Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 22 WRZEŚNIA 1934 NR. 261

SPRAWCA PORWANIA DZIECKA LINDBERGHA ZOSTAŁ UJĘTY

Nowy Jork, 21. 9. Tel. wł.
Prasa poświęca wiele miejsca aresztowaniu rzekomego sprawcy porwania pierwszego dziecka Lindbergha, niejakiego Richarda Hauptmana. Aresztowanie nastąpiło w wyniku długotrwałego śledztwa, prowadzonego przez policję. Hauptman był śledzony od szeregu tygodni i został aresztowany dopiero w chwili, gdy zgromadzono przeciw niemu niezbite poszlaki. 13.750 dolarów znaleziono w garażu. Dwóch świadków poznało w Hauptmanie pośrednika pomiędzy gangsterami, a rodziną Lindbergha. Są to: pewien szofer oraz niejaki dr. Conden. Aresztowany przeczy stanowczo, jakoby był zamieszany w sprawy porwania dziecka Lindbergha. Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie.



Rzadkie zdjęcie rodzinne z angielskiego dworu królewskiego. Od lewej do prawej: księżna grecka, król angielski, księżna Maryna, książę Jerzy, jej narzeczony, królowa angielska i książę grecki Mikołaj.

Studenci niemieccy w koszarach

„Katolicy" von Papena. -- Żydzi w Niemczech

Berlin, 21. 9. (Tel. wł.)
Naczelny wódz studentów niemieckich wyższych uczelni wydał rozporządzenie w sprawie skoszarowania studentów. Przewidziana jest budowa specjalnych bloków koszarowych, które będą nosiły nazwę „domów koleżeństwa". Począwszy od trzeciego semestra wszyscy studenci będą zobowiązani zamieszkać przynajmniej na przeciąg dwuch semestrów w koszarach, gdzie otrzymają odpowiednie wyszkolenie wojskowe. Przewidziane jest również dla wszystkich studentów, począwszy od trzeciego semestra jednolite umundurowanie.

Berlin, 21. 9. (Tel. wł.)
Założona w swoim czasie przez b. wicekanclerza Papena „Wspólnota Pracy Niemców katolickich" została rozwiązana. Urzędowo motywują to zarządzenie koniecznością scentralizowania pod egidą partji narodowo - socjalistycznej wszelkich poczynań w zakresie uregulowania stosunków między państwem a Kościołem.

Berlin, 21. 9. (Tel. wł.)
Dziennik angielski „News Chronicle" podał wiadomość o przygotowywaniu w Niemczech wielkiej akcji przeciw Żydom. Według dziennika, wydana ma być ustawa, odbierająca Żydom niemieckim prawa obywatelskie. Wiadomość ta spotkała się z zaprzeczeniem ze strony miarodajnych czynników niemieckich. Wspomniane koła zapewniają, że nie przygotowuje się żadnej agitacji przeciw Żydom, ani żadnej ustawy, pozbawiającej ich praw obywatelskich.

Tragedja „Morro-Castle"

Co mówi aresztowany radjotelegrafista

Nowy Jork, 21. 9. (PAT.)
Przed komisją śledczą, badającą sprawę katastrofy okrętu „Morro Castle" zeznawał dziś radjotelegrafista, Alagna. Twierdził on, że w czasie wybuchu pożaru kapitan i pozostali oficerowie statku ujawnili niezdecydowanie i niezrozumiały brak energji. Wywołało to niedające się usprawiedliwić opóźnienia. Rozkazy, wydawane z mostu kapitańskiego, osłoniętego gęstym dymem, były niezrozumiałe, a sternik manewrował w różne strony tak, jakoby ster przestał funkcjonować normalnie. Ludzie biegali tam i zpowrotem, podczas gdy kapitan Warms nie przestawał przemierzać mostek kapitański. W pewnej chwili ktoś, prawdopodobnie Warms, krzyknął „zmienić kierunek, wjedźcie na mieliznę", a pierwszy oficer łamał ręce, krzycząc kilkakrotnie: „co czynić, co czynić".

Zatarg w górnictwie angielskiem

Londyn, 21. 9. (Tel. wł.)
Minister górnictwa Brown odbył konferencje z przedstawicielami kopalń i delegatami górników południowej Walji. Naskutek tej interwencji rządu obie strony zgodziły się odbyć w poniedziałek wspólną konferencję w celu omówienia zatargu i podjęcia raz jeszcze próby porozumienia.

Przed procesem zabójców ś. p. min. Pierackiego

Warszawa, 21. 9. Tl. wł.
Urząd prokuratorski ma już w najbliższym czasie przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia w sprawie o skrytobójcze zabójstwo śp. ministra Pierackiego. Proces rozpocznie się prawdopodobnie już na początku przyszłego roku. Śledztwo prowadzone przez specjalną brygadę, jest już na ukończeniu.

Ujęcie mordercy ś. p. posł. Stachelskiego

Poznań, 21. 9. (Tel. wł.)
Jak przed kilku dniami donosiliśmy obszernie zamordowany został posterunkowy Stachelski ze Skalmierzyc w czasie patrolowania na szosie. Dowiadujemy się obecnie, że władze bezpieczeństwa ujęły jednego ze sprawców zbrodni i osadziły w więzieniu.

Wedle wszelkich przypuszczeń morderstwo było dziełem kilku osób. Władze policyjne trzymają nazwisko aresztowanego w tajemnicy aż do ujęcia dalszych sprawców.

Miljonowa wygrana w Warszawie

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.
W piątek w pierwszem i drugiem ciągnieniu loterji państwowej, główne wygrane były następujące:
1.000.000 złotych na nr. 132.138. Los ten został sprzedany w Warszawie. Nabywcy mieszkają również w Warszawie. — Dwie ćwiartki nabyli robotnicy fabryki „Pocisk", trzecią ćwiartkę żona pewnego sierżanta, a ostatnią ćwiartkę kupiec żydowski z ulicy Gęsiej w Warszawie.
15.000 zł. — 44784 140897
10.000 zł. — 14916 115386 130601 132630 134515.
5.000 zł. — 5447 126988 161616
2.000 zł. — 42514 49604 102872 145838 151103 153077
1.000 zł. — 1940 4106 7393 11047 22031 37658 52608 70990 86690 78789 80509 83337 98743 100633 107682 114757 188297 117755 123072 130242 148494 153978 161056

Przed zakończeniem strejku w Ameryce

Pomyślne starania rządu

Nowy Jork, 21. 9. Tel. wł.
W waszyngtońskich kołach miarodajnych panuje przeświadczenie, że strejk w przemyśle włókienniczym będzie niebawem zakończony. Pracodawcy są skłonni przyjąć wyrok komisji rozjemczej. Komisja proponuje m. in. utworzenie specjalnego urzędu dla spraw stosunków w przemyśle włókienniczym. Urząd ten będzie nosił nazwę Textile Labour Relations Board.

Pozatem ministerstwo pracy przeprowadzi szczegółowe zbadanie przyczyn obecnego strejku. Prezes komitetu strejkowego, Gorman, zapowiedział, że w poniedziałek, dnia 24 bm. do strejku przystąpią robotnicy i urzędnicy farbiarni. Tem niemniej przeważa zdanie, że przed poniedziałkiem sytuacja strejkowa będzie wyjaśniona i, że wysiłki prezydenta Roosevelta oraz rządu w sprawie szybkiej likwidacji strejku, będą uwieńczone powodzeniem.

Towarzystwo „Saturn" kupuje kopalnię w Grodźcu
od księcia von Donnersmarcka

Pomiędzy przedstawicielami Towarzystwa „Saturn" a księciem Donnersmarkkiem, właścicielem kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu, toczą się **pertraktacje o kupno kopalni.**

Kopalnia ks. Donnersmarcka poczyniła kosztowne inwestycje, zaciągając pożyczkę. W związku z tem **znalazła się w kłopotach finansowych**, z których nie może wybrnąć, co przypuszczalnie jest powodem sprzedaży tego olbrzymiego objektu przemysłowego.

Pertraktacje są na najlepszej drodze, i w najbliższych dniach już należy się spodziewać **podpisania aktu sprzedaży i kupna.**

Przypuszczać należy, że po nabyciu kopalni przez „Saturn" **spłacone zostaną również zaległości robotnicze.**

Sobota	Dziś: Tomasza z W.
22	Jutro: Lina m. Tekli
września	Wschód słońca: g. 5 m. 44
1934	Zachód: g. 18 m. 00
	Długość dnia: g. 12 m. 16

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15.30 „Lilla Weneda" dla szkół;
g. 20 „Pan z towarzystwa" dla urz. magistratu.
NIEDZIELA: g. 16 „Pan z towarzystwa";
g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

△ TEATR POLSKI Z KATOWIC W TARN. GÓRACH.

W piątek, dnia 28 września br. odbędzie się w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic, który wystawi na scenie sztukę w 3-ch aktach Otto Indiga, zatytułowaną „Człowiek pod mostem". Bilety można wcześniej nabyć w księgarni M. Rydzkowskiego (Rynek), zaś w dniu przedstawienia przy kasie od 18-tej. Początek przedstawienia o godzinie 19,45. (Pi)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Pod pręgierzem". Casino: „365 żon króla Pauzole". Colosseum: „Tajemnica ogrodu zoologicznego". Palace: „Przedmieście". Rialto: „Karnawał i miłość". Union: „Aniołowie piekła". Dębina: „Rozkoszna przygoda" i „Białe szaleństwo".

CHORZÓW. Colosseum: „Walc wiosenny" i „Miasto pod terorem". Apollo: I. „Kochałam go...". II. Flip i Flap: „Synowie pustyni". Roxy: „Dziewczę z nad Wolgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Tajemniczy jeździec". Apollo: „Fantomas".

RADJO.

NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 9,00 Audycja poranna. 10,05 Muzyka religijna. 10,15 Nabożeństwo ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny. 13,00 „Przez lądy i morza". 14,00 Koncert popularny orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Wełnowcu. 15,00 „Rolnictwo od Poznania do Reykjawik". 15,15 Płyty. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,35 Płyty. 16,20 Recital śpiewaczy. 16,45 Opowiadanie dla dzieci. 17,00 Muzyka taneczna. 18,45 „Życie młodzieży". 19,00 Muzyka lekka. 20,00 Popul. koncert symfoniczny. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,30 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— **NABOŻEŃSTWO DLA GŁUCHONIEMYCH W KATOWICACH** odbędzie się w kaplicy SS. Elżbietanek, dn. 23 bm. o godz. 10-tej.

— **ZJAZD ĆWICZEBNY STRAŻACTWA ŚLĄSKIEGO.** Z okazji Pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawy Obrony Przeciwlotniczo-gazowej w dniu 23 września br. odbędzie się w Katowicach Zjazd Ćwiczebny Strażactwa Śląskiego.

— **WAŻNE DLA KSIĘŻY.** Związek Kapłanów „Unitas" komunikuje tą drogą wszystkim księżom na terenie diecezji śląskiej, że zebranie mającej się ukonstytuować sekcji naukowej przy „Unitasie" odbędzie się **nie 27 września,** jak zapowiedziano w „Wiadomościach Diecezjalnych", **lecz 26 bm.** o godz. 15,30 po południu w Domu Związkowym N. M. P. w Katowicach, a to ze względu na wykłady o Akcji Katolickiej dla księży, które rozpoczną się 25-go bm. rano o godz, 9, a kończą się w środę, 26 bm. o godz. 13. Księża, przybywający urzędowo na wykłady, nie potrzebują zatem przyjeżdżać po raz trzeci i powinni jaknajliczniej **pozostać na zebraniu sekcji naukowej.**

— **PORANEK FILMOWY** dla młodzieży szkolnej urządza Komisja Międzyszkolna w kinie „Casino" (ul. Poprzeczna) w niedzielę, 23 września o godz. 12 w południe. Wyświetlony zostanie interesujący film z życia ludów podbiegunowych p. t. „Eskimo". Wstęp 50 gr. Bilety do nabycia przy kasie.

— **APEL DO OBYWATELI MIASTA SIEMIANOWIC.** Magistrat m. Siemianowic, oraz probostwo przy kościele św. Krzyża, **upraszają Szan. obywateli o łaskawe udekorowanie domów sztandarami narodowemi i kościelnemi** w dniu 23 b. m. z okazji 50-lecia kościoła św. Krzyża. (sim)

— **POKRZEPIŁ SIĘ.** W nocy na 20 bm. włamał się nieznany sprawca do lokalu „Pokrzep się" na Rynku w Katowicach, gdzie skradł z podręcznej kasy 218 zł., a pozatem około 900 papierosów i 19 wódek, wartości 546 zł.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** pełnią z ramienia Kasy w niedzielę, 23 b. m.: dr. Barański, ul. Wojewódzka 28 i dr. Neukirch, ul. 3 Maja 33.

— **ZŁOTE GODY.** Kościelny par. pszczyńskiej, p. Józef Gaża, obchodzi w dniu 24 bm. wraz z swą zacną małżonką złote gody małżeńskie. Jubilaci liczą razem 150 lat i cieszą się jaknajlepszem zdrowiem.

— **POŻAR.** Dnia 19 bm. w godzinach wieczornych z niewyjaśnionej do tej pory przyczyny wybuchł pożar w chlewie **rolnika Alojzego Juchy w Ławkach,** pod Lędzinami, w pow. Pszczyńskim. Pożar zniszczył **dach domu i chlewy.** Zniszczeniu uległa pozatem większa część siana i słomy. Ogólna szkoda wynosi 11.000 zł.

— **ZWIERZĄT DRĘCZYĆ NIE WOLNO!** Ignacy Bereska z Nakła, pow. Tarnowskie Góry woził codziennie z Nakła do Tarnowskich Gór kamienie wozem, zaprzężonem w chorego konia. Za znęcanie się nad zwierzęciem ukarany został Bereska grzywną 10 zł. (Pi)

— **PECH ZŁODZIEJA.** W czwartek policja w Rybniku przytrzymała złodzieja zawodowego Franciszka Wywiorę z Rybnika w chwili, gdy zamierzał właśnie sprzedać 44 kg. blachy z rynny deszczowej, pochodzącej z kradzieży. (r)

— **DYŻUR APTEK W LUBLIŃCU.** W niedzielę, 23 bm. pełni dyżur apteka pod „Orłem" ul. Lompy, a dyżur nocny od 22 do 28 b. m. włącznie Nowa Apteka na Rynku. (pg)

— **POŻAR W LUBLIŃCU.** Dnia 19 bm. po południu wybuchł pożar w stogu mieszanki w pobliżu stodoły Śl. Zakł. Psychjatr. w Lublińcu. Ogień przerzucił się na stodołę i dalsze 2 stogi słomy, które spłonęły. Szkoda wynosi około 16.000 zł. Spalone objekty były ubezpieczone. (pg)

W szkole im. Reja w Siemianowicach
nauczyciel ewangelik uczy religji katolickiej

W powszechnej szkole imienia Reja w Siemianowicach, do której uczęszczają **prawie w stu procentach dzieci katolickie, a najwyżej 3 do 4 dzieci ewangelików, pełni obowiązki kierownika szkoły ewangelik, nauczyciel p. Wróbel, który zastępował nawet podczas nauki religji katolickiej nauczyciela religji... katolickiej!**

Jest to tembardziej **dziwne i oburzające,** że przecież **na miejscu nie brak księży katolickich i sił nauczycielskich zpośród katolików, którzy chętnie pośpieszyliby z nauczaniem religji katolickiej.**

Pozatem rodzice dzieci, uczęszczających do tej szkoły, skarżą się, że z powodu 3 do 4 dzieci ewangelickich dzieci ich tracą nadaremnie czas w szkole.

Sprawą tą **winna zająć się bezwzględnie Rada Miejska,** której prezes p. dr. **Zieleniewski** zapewniał na ostatniem posiedzeniu Rady, że **pomimo skreślenia napisów katolickich na szkołach pod względem nauczania religji katolickiej nie będzie powodu do innych skarg.** Kruche muszą być te zapewnienia p. prezesa, jeżeli **już po kilku dniach dzieją się wyżej opisane rzeczy.** (sim)

Szukajcie bezrobotnego Froncka!
Konkurs dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"

Kto dziś zdemaskuje bezrobotnego Froncka, otrzyma nagrodę w wysokości

10 złotych.

Szukajcie go na terenie miasta Chorzowa. Froncek będzie obecny od godz. 10 do 11 w hali targowej i między straganami na targowisku. Trudno będzie go tam odszukać, bo na targu jest zawsze dużo ludzi.

O godz. 11 Froncek wybiera się na ulicę Wolności, gdzie będzie oglądać wystawy sklepów, a między innemi wstąpi do sklepu Fuchsa, Domu Konfekcyjnego, potem zwiedzi nasz Oddział przy ul. Zjednoczenia 2. Około godz. 13 zwiedzi ratusz. Na obiad wybiera się do restauracji „Pod Dzwonem", a później zamierza wypić piwko w restauracji „Na wzgórzu Redena". Od godz. 14 do 16 Froncek będzie oglądał miasto, a zwłaszcza gmachy, pomniki, boiska i inne ciekawe objekty.

Froncek nosi jasne ubranie, zamiast kamizelki ma sweter koloru ciemno - niebieskiego, wreszcie nosi półbuciki.

Kto z prenumeratorów w jakimś nieznajomym przechodniu rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— **Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?**

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— **Tak!**

Prenumerator „Siedmiu Groszy", po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, **legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową.** Froncek robi sobie **notatki,** oddaje kartę i równocześnie **wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody w oddziale naszym w Chorzowie, ul. Zjednoczenia 2.**

Co tydzień Froncek **bawić będzie w innej miejscowości.**

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę. (n)

Brzytwą zarżnął kolegę
Krwawe porachunki osobiste w Sosnowcu

20 bm. wieczorem w bramie hal „Rozwoju" w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej, rozegrała się **straszna walka, pomiędzy Stefanem Knasiem, a Stanisławem Swobodą.**

Knaś w pewnej chwili wyjął z kieszeni brzytwę, rzucając się z nią na kolegę. Przerażony Swoboda chwycił ostrze rękami — **kalecząc się w okropny sposób.** Nie uratowało go to jednak bo w następnej chwili Knaś przeciął mu gardło, poczem zbiegł.

Strasznie rannego Swobodę umieszczono w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 22 b. m. — cieszaca się niespotykanem dotąd powodzeniem świetna komedja p. t. „STEFEK". Licznie zebrana publiczność oklaskuje wykonawców z p. Kostrzyńskim (świetnym Stefkiem) na czele. Wobec niezwykłego zainteresowania „STEFKIEM" Teatr wstrzymał mającą się dziś odbyć premjerę i „STEFEK" utrzyma się w ciągu najbliższych dni na repertuarze.

REPERTUAR:

Sobota, dn. 22 b. m. o godz. 20 m. 15 — „STEFEK" po cenach zniżonych.

Niedziela, dn. 23 b. m. o godz. 16 m. 15 — „STEFEK"; o godz. 20 m. 15 — „STEFEK".

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Co może Paryż". Palace: „Książę Arkadji". Eden: „Pan X. morduje". Momus: „Bokser i dama" i „Bigamista mimowoli". Casino: „Pożegnanie z grzechem".

BĘDZIN. Nowości: „Bolero". Apollo: „Tajfun".

CZELADŹ. Czary: „Niewidzialny człowiek" i „Życie bez jutra"

— **27-LETNI STAN. WIERZCHOWSKI** z Sosnowca, który w czasie kradzieży w mieszkaniu p.p. Wójcików w Czeladzi (Milowicka 91) schwytany został przez Wójcikową, skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.

— **2 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ.** 21-letni Lucjan W. za kradzież rowerów na szkodę pracowników fabryki Bauertza w Myszkowie, Kosa i Wielonki, skazany został na 2 lata więzienia.

— **OTWARCIE ŚWIETLICY W CZELADZI.** 16 bm. w Czeladzi odbyło się uroczyste otwarcie roku świetlicowego w Czeladzi. Przemawiali pp. M. Szczerba, Tajchman i H. Szczerbowa. Członkowie Masłowski, L. Jasińska, M. Kupka, Pietrusiak i inni popisywali się śpiewem i muzyką. Wręczono również nagrody zwycięzcom w wyścigach kajakowych L. Borgowi, Mystkowi i Kupce.

— **W MODRZEJOWIE** 2 nieznanych osobników obrabowało w biały dzień mieszkanie kupcowej Hamburgierowej, kradnąc biżuterję i garderobę wartości 2 tys. zł. Pościg nie dał rezultatu.

— **ZUCHWAŁY NAPAD W CZELADZI.** W ub. czwartek wieczorem jakiś osobnik wyrwał z ręki Bermanowej torebkę z pieniędzmi i przeskoczywszy mur cmentarny ukrył się wśród grobów.

Pamiętaj o powodzianach

Bezpłatny wstęp do kina dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"

Redakcja nasza poczyniła starania, by każdy z prenumeratorów „Siedmiu Groszy" mógł bezpłatnie **korzystać ze wstępu do kina.**

Rozpoczynamy od prenumeratorów, zamieszkałych w Dębie i okolicy (Załęże, Wełnowiec, Józefowiec). Za okazaniem karty abonamentowej **„Siedmiu Groszy",** każdy okaziciel będzie miał wolny wstęp do kina „Dębina" w Dębie przy ulicy Dębowej w dniu **24-go września br. o godz. 16-tej.**

Kino „Dębina" wyświetla w tym dniu dwa pełne emocyj filmy dźwiękowe, a mianowicie **„Białe szaleństwo" i „Rozkoszna przygoda".**

W pierwszym filmie występuje znana sportsmenka **Leni Riefenstahl i słynny narciarz Schneider.** Film pełen emocyj przedstawia arcyzabawne przygody narciarskie.

W drugim filmie występuje rozkoszna **Käte Nagy.**

Wstęp wolny w dniu 24 b. m. **przysługuje każdemu, kto wykaże się może posiadaniem karty abonamentowej.** (n.)

SENSACYJNE OSZUSTWO W RYBNIKU
Woda zamiast wina tokajskiego

Niejaki **Henryk M.** z Krakowa, podróżujący **pewnej firmy krakowskiej,** trudniącej się handlem wina, otrzymał swego czasu od pewnego kupca w Rybniku **zamówienie na 2 beczki wina tokajskiego,** przedniego gatunku. Przezorny kupiec **wykupił jednak nadesłane wino na dworcu tylko w połowie i przekonał się, że** rzekome **„wino tokajskie" jest zwykłem winem jabłecznem.** Wobec tego kupiec **zrezygnował z odbioru drugiej beczki i polecił odesłać ją zpowrotem do Krakowa.**

Po kilku tygodniach ten sam kupiec otrzymał **bez zamówienia 2 skrzynie z winem,** których jednak **również nie przyjął.**

Po pewnym czasie **rozbiła się na dworcu z niewyjaśnionej przyczyny jedna z nadeszłych z Krakowa butelek,** przyczem kolejarze stwierdzili, **że w butelkach znajduje się najzwyklejsza woda.** Wobec tego, że dostawca **nie chciał towaru odebrać,** ekspedycja towarowa wyznaczyła licytację „wina". W toku licytacji stwierdzono, **że w 40 butelkach mieściła się zamiast wina, woda, a w pozostałych 40 butelkach — jabłecznik,** który sprzedano za 32 zł.

Podobne przesyłki „przedniego tokajskiego wina" otrzymali również **inni kupcy w Rybniku,** wobec czego skierowano sprawę **do prokuratury,** która wygotowała akt oskarżenia na niesolidną firmę krakowską.

We czwartek odbyła się w tej sprawie rozprawa karna przed Sądem Grodzkim w Rybniku, którą jednak, ze **względów formalnych, odroczono,** celem stwierdzenia, czy także inni poszkodowani kupcy otrzymali „wino" bez zamówienia. (r)

Pałka skazany na dziesięć lat więzienia

Koniec procesu o zamordowanie ś. p. Pioskowika

Ostatni dzień rozprawy przeciwko kolejarzowi Pawłowi Pałce, oskarżonemu o zamordowanie swego kolegi pracy śp. Pioskowika, odbywał się znowu przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności. Przed gmachem sądu mysłowickiego oraz **na cmentarzu gromadziły się tłumy.** Wiele komentarzy wywołał fakt, że Pałka nie brał udziału w ekshumacji zwłok. Na cmentarzu był jedynie jego obrońca dr. Strzelczyk.

O godz. 9 zjechał sąd do Mysłowic. Rozprawę otwarto w gmachu sądowym, jednak w chwilę później sąd udał się na cmentarz przy ul. Mikołowskiej, gdzie miano dokonać ekshu-



Paweł Pałka.

macji. Przez cały czas padał deszcz, a dopiero po przeprowadzeniu sekcji zwłok i po zakopaniu trumny wypogodziło się trochę. Przy tem sąd na cmentarzu przesłuchał żonę śp. Pioskowika, Elżbietę, i grabarza Pyplacza, który potwierdzili, że rozkopany grób jest grobem śp. Pioskowika. Następnie częściowo już zniszczoną trumnę umieszczono w specjalnej skrzyni i zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach. Tam wyjęto z trumny zwłoki, złożono na nosze i przeniesiono je do gmachu szpitala, gdzie dr. Łaguna z Zakładu Medycyny Sądowej z Poznania, prześwietlił je aparatem Röntgena, a następnie w kostnicy dokonał ich sekcji. Wszystkie te czynności zostały wykonane w obecności sądu. Nadmienić wypada, że zwłoki Pioskowika spoczywały przez półtora roku w ziemi, a jednak były dość dobrze zachowane. Ubranie, w którem pochowano zmarłego, było jeszcze w zupełnie dobrym stanie.

Rozprawa

Po dokonaniu sekcji sąd udał się ponownie do gmachu Sądu Grodzkiego, gdzie zjawił się również Pałka, celem przesłuchania rzeczoznawcy.

W czasie przerwy wielką sensację na korytarzu wywołało opowiadanie szofera, **niejakiego Kramarza**, do którego rzekomo oskarżony Pałka powiedział, że na wypadek zasądzenia go, zdradzi wiele świństw, które zdołał wyśledzić w czasie urzędowania na dworcu w Mysłowicach.

W toku dalszej rozprawy na wniosek prokuratora dr. Mehofera przesłuchano **świadka Trojana**, który pod przysięgą zeznał, że na 8 dni przed krwawą strzelaniną w magazynach kolejowych, żalił się przed nim **śp. Pioskowik, że został przez osk. Pałkę pobity.** Opowiadając o tem, śp. Pioskowik pokazywał świadkowi **zadraśnięcie na twarzy,** nie chciał jednak ujawnić przyczyn tej bójki.

Według zeznań rzeczoznawcy dr. Łaguny, obecna sekcja zwłok wykazała zupełnie co innego niż przeprzednia sekcja. Mianowicie znaleziono t. zw. **kanał postrzałowy rany**, znajdującej się pod lewem okiem, a nie znaleziono kanału strzału, który spowodował śmierć. Dlatego też należy przypuszczać, że druga kula utkwiła w mózgu. Kuli tej jednak nie znaleziono i jak podaje rzeczoznawca — trudno jest ją znaleźć. Strzały zostały dane do śp. Pioskowika z tyłu. Pozatem prawdopodobnie sprawca musiał stać a zamordowany siedział. Wykluczone jest jednak, by strzelano do śp. Pioskowika w chwili gdy leżał na podłodze.

Następnie miał być jeszcze przesłuchany rzeczoznawca-rusznikarz, **st. przodownik policji Kaczmarczyk z Katowic.** Okazało się jednak, że p. Kaczmarczyk w ub. czwartek zmarł w szpitalu miejskim w Katowicach. Sąd wobec tego odczytał tylko zeznania tego rzeczoznawcy.

Sensacyjne zeznanie

Zeznawała dalej 14-letnia **Gertruda Bronówna** z Mysłowic, która twierdziła, że krytycznego dnia jechała wraz z siostrą ul. Krakowską na rowerze. Nagle usłyszały w magazynie kolejowym kłótnię, a następnie strzały. Dziewczęta zaciekawione zbliżyły się do magazynu i tam Bronówna zobaczyła, jak **Pioskowik upadł na ziemię, w chwili gdy Pałka trzymał w jego kierunku wyciągniętą rękę.**

Dziewczyna poznaje oskarżonego Pałkę i opisuje jak krytycznego dnia był ubrany. — Również opisuje ubranie w jakim był śp. Pioskowik, którego poprzednio rozpoznała.

Świadek ten z całą stanowczością zeznaje, że oskarżony Pałka strzelał do śp. Pioskowika. Sąd postanawia wobec tego zarządzić ponowną wizję lokalną.

W czasie wizji lokalnej św. Bronówna wskazała sądowi miejsce, w którem upadł po strzale śp. Pioskowik. Wizja wypadła dla osk. Pałki niekorzystnie. Gmach sądu oblegany był przez tłumy ciekawych.

Po dalszych zeznaniach św. Bronówny w sali sądowej, przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem przemawiali prokurator i obrońca.

O godz. 20 sąd ogłosił **wyrok, skazujący Pawła Pałkę na 10 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Oskarżonego, który — jak wiadomo — odpowiadał z wolnej stopy, **natychmiast aresztowano.**

Konfiskata książki antyhitlerowskiej

W tych dniach uległa konfiskacie książka Łakomego pt. „Prawda o Hitlerze i o żydach", drukowana w Wyd. Miarki w Mikołowie. Konfiskata nastąpiła za obrazę Hitlera, przedstawionego na stronie tytułowej, jak kopie żyda. (r)

Sprawa spadku po ś. p. Wroblu

W najbliższych dniach podana zostanie ponownemu rozpatrzeniu głośna swego czasu sprawa **spadkobierców po śp. Wojciechu Wróblu o własność z kuksów gruntowych** Gwarectwa Weglowego Waterloo, kopalnia Eminencja. Pełnomocnik procesowy spadkobierców jest podobno **w posiadaniu sensacyjnego dokumentu, z którego wynika, iż pretensje ich do owych dwuch kuksów gruntowych są uzasadnione.** Proces w tej sprawie trwa już 4 lata.

„Rarytasy" podrożały

W ostatnich dniach cena popularnych na Śląsku **„Rarytasów" podskoczyła nagle z 70 gr. na 80 gr. za 20 sztuk.** Jak nas informują, dzieje się to na podstawie zarządzenia Gen. Dyr. Mon. Tyt., zatwierdzonego przez Min. Skarbu. Odnośne zarządzenie ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw R. P.". Gen. Dyrekcja P. M. T. nie uważała jednak za potrzebne zarządzenia tego podać do wiadomości konsumentów za pośrednictwem prasy miejscowej, tak, że na tem tle dochodziło w trafikach do licznych nieporozumień.

Ciekawe pokazy odkażania

odbędą się dziś i jutro w Katowicach

Na terenie wystawy O. P. L. G. w Katowicach odbędzie się **dziś o godz. 16** pokaz **wzorowej drużyny odkażającej miejskiej**, połączony z ćwiczeniami odkażenia plamy iperytowej. W niedzielę 23 bm. o godz. 12-tej odbędzie się **wielka defilada służb. o. p. b.** czyli służby przeciwpożarowej, odkażającej i ratowniczo-sanitarnej.

Bezpośrednio po defiladzie nastąpi również na rynku w Katowicach **pokaz odkażenia plamy z gazu żrąco-parzącego** przez kolumnę mechanicznego odkażania. Plama wytworzona zostanie już w wczesnych godzinach rannych, pozem wystawione będą tablice ostrzegawcze. Gaz żrąco-parzący zastąpiony będzie oczywiście nieszkodliwą namiastką.

Popołudniu w niedzielę odbędą się, z okazji zjazdu ćwiczebnego Straży Pożarnych, ciekawe pokazy, począwszy od godziny 15-tej. Wskazanem jest, aby, tak koła fachowe, jak i szerokie warstwy społeczeństwa, skorzystały z okazji zapoznania się z likwidacją skutków ataków lotniczych.

Nieudały napad na pociąg pod „Piekłem"

Walka złodziei z kolejarzami

W ub. piątek pomiędzy Grodźcem a Ząbkowicami, tuż obok kol. „Piekło" dokonano **napadu na pociąg węglowy.**

Trzech nieznanych osobników usiłowało wskoczyć na będący w biegu pociąg węglowy, celem **dokonania rabunku węgla.**

Rabusiów spostrzegli kolejarze i przeszkodzili im w kradzieży. Pomiędzy kolejarzami, a rabusiami wywiązała się bójka i w rezultacie **złodzieje obrzucili obsługę kamieniami**, co miało skutek fatalny. Ranionych zostało bowiem dwóch kolejarzy: **rewizor Frank z Sosnowca i konduktor Stanisław Złociński** ze Strzemieszyc. Frankowi, ugodzonemu w twarz kamieniem z bliskiej odległości **wybito 9 zębów**, to też nieszczęśl. silnie skrwawiony stracił przytomność. Obydwóch rannych odwieziono do szpitala.

Pościg za sprawcami napadu narazie nie dał rezultatu.





Franciszka i Stefan Prenżynowie z Bielszowic, stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy", obchodzą w dniu dzisiejszym 60-lecie pożycia małżeńskiego, czyli djamentowe wesele. Czcigodnym Jubilatom życzymy długich jeszcze lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Po wstrząsie podziemnym

W związku z wstrząsem podziemnym, który odczuto na terenie Katowic i okolicy w dn. 20 bm. w kołach fachowców górniczych twierdzą, że został on wywołany **prawdopodobnie robotami górniczemi, a zwłaszcza pękaniem grubych warstw piaskowca w kopalni.** Miejsca pochodzenia wstrząsu nie ustalono.

Ukamienowany krewniak

Krawy spór o majątek w Łęce

Wieś Łęka w powiecie Będzińskim była widownią strasznej bójki na tle sporu o majątek.

W Łęce, mieszka dość liczna rodzina Kopystów, znana z długo trwającego sporu o podział majątku. Do zgody nie mogło nigdy dojść, **bo każdy chciał dla siebie największą i najlepszą część**, to też próby podziału kończyły się zwykle krwawemi bójkami.

Ofiarą jednej z podobnych bójek padł **Franciszek Kopysta, sprzeciwiający się swym braciom**, siostrom i dalszym krewnym. Rozwścieczona rodzina rzuciła się na niego z kamieniami, bijąc go do utraty przytomności. Już w leżącego na ziemi, bez oznak życia, **rzucano jeszcze kamieniami**, to też, gdyby nie interwencja sąsiadów, nieszczęśliwego ukamienowanoby na śmierć.

Pobitego w okropny sposób policja umieściła w szpitalu, gdzie **zdołano uratować mu życie**, jednak zdrowia nie odzyskał. Fr. Kopysta stracił częściowo władze w rękach, słuch, oraz **doznał szwanku na umyśle.**

Rodzina Kopystów, stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, oskarżona o ciężkie uszkodzenie ciała. Piotr i Kazimierz Kopysta skazani zostali na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat. Ponieważ byli to niesnaski rodzinne, sąd wydał łagodny wymiar kary.

Z kop. „Delbrück"

W ub. czwartek kolumna ratunkowa wydobyła zwłoki ostatniego górnika, śp. Bernarda Machulika z Zabrza, zasypanego w czasie ostatniej katastrofy na kop. „Delbrück". Zwłoki odstawiono do kostnicy lecznicy brackiej w Zabrzu.

Urlopy turnusowe

Jak już donosiliśmy, zarząd huty „Królewskiej" w Chorzowie zapowiedział na dzień 30 bm. wysyłkę 633 robotników na urlop turnusowy. W sprawie tej odbyła się w ub. piątek konferencja u komisarza Wesołowskiego, który po rozpatrzeniu sprawy zezwolił na wysyłkę 250 robotników, na urlop turnusowy na przeciąg trzech miesięcy. Również i huta „Baildon" w Katowicach wypowiedziała 205 robotnikom zajęcie. Z liczby tej przypada 40 zwolnień na t. zw. „rewersantów", zaś 165 dotyczy stałej załogi. Pozatem zarząd huty zwrócił się do komisarza z prośbą o zezwolenie na wprowadzenie stałego turnusu na okres pół roku dla 180 robotników. Poszczególne grupy robotników odbywać mają urlop turnusowy przez 2 miesiące.

Sensacyjna afera przemytnicza na Śląsku

Przemyt 200 kg kamieni do zapalniczek

W ostatnich dniach Śląska Straż Graniczna zlikwidowała **aferę przemycania na dużą skalę, kamieni do zapalniczek z Niemiec do Polski.**

Dochodzenia wykazały, że szajka, składająca się z Salomona Zelkowicza, zamieszkałego w Katowicach, Franciszka Neumana i Zofji Neumanówny, oraz niższego funkcjonarjusza państwowego Pawła Wojtka, **przemyciła na odcinku granicznym komisarjatu Szarlej ogółem około 200 kg. kamieni do zapalniczek.**

Przemytnicy byli bardzo dobrze zorganizowani i wyposażeni we **wszelkie środki, służące do uprawiania wyrafinowanego przemytnictwa.** Towar dostarczono do mieszkania Salomona Zelkowicza w Katowicach przy ul. Marjackiej.

Wszyscy oskarżeni zostali przekazani **do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach. Salomon Zelkowicz i Paweł Wojtek zostali osadzeni w areszcie śledczym,** pozostali oskarżeni, którzy przyznali się do winy, **będą odpowiadali z wolnej stopy.**

Zbierał na „pogorzelców"

Policja w Mikołowie przytrzymała znanego oszusta Antoniego Nikla, bez stałego miejsca zamieszkania, który zbierał w okolicy Mikołowa datki na pogorzelców pewnej gminy. Nikiel posiadał sfałszowane poświadczenie, wystawione przez urząd gminny w Cwiklicach, w pow. Pszczyńskim.

Męczennica w Koronie

64)

Zbliżając się do dworca, stanął nagle i zadrżał. Tuż koło niego przeszła młoda i piękna kobieta, z podwójną torebką, przewieszoną przez ramię. Była to Klara, córka człowieka, którego przed chwilą zamordował i okradł.

Ale prędko odzyskał przytomność i zdjąwszy kapelusz, ukłonił się grzecznie.

Klara biegła dalej, oglądając się niespokojnie na wszystkie strony.

— — — — — — — — — — — —

Po odejściu ojca i męża zamknęła się Klara w swoim wspaniałym buduarze i zabrała się do pakowania pieniędzy i klejnotów. Do północy miała jeszcze trzy godziny czasu, zawiele dla kobiety, pragnącej się uwolnić z pod nienawistnego jarzma i dążącej do wymarzonego szczęścia!

Ach, gdyby jeszcze żyła jej matka! Klara uwielbiała ją i straty jej nigdy przeboleć nie mogła. O ile ojciec był samolubem, dla innych skąpym i człowiekiem bez serca, o tyle była matka poświęcającą się dla innych, bezinteresowną i litościwą. Ona to, uniesiona wówczas litością, przyjęła Riga do swego zamku i starała się o ile możności osłodzić mu tam pobyt; genjalny chłopiec zdobył sobie odrazu jej sympatję, i czuł się tak jak w niebie!

Ale szlachetna ta kobieta za rychło opuściła ten świat, za rychło dla córki, która wychowana bez miłości i opieki macierzyńskiej, stała się dobrą wprawdzie, ale samodzielną, kapryśną i upartą. Może to było winą ojca, który nie znosząc opozycji, obudził właśnie w jej sercu chęć postawienia na swojem. Z biegiem lat stawał jej się ojciec coraz bardziej obcym, i chociaż była dlań dobrą i wogóle posłuszną córką, a on dumny z jej urody, to w rzeczywistości jednak nic ich nie łączyło.

I teraz, gdy dorosła, zapragnął ojciec dla niej korony książęcej, podczas kiedy ona marzyła nieustannie o swoim pięknym cyganie.

I zobaczyła go, pięknego, genjalnego artystę i przywiązanie dziecka, zamieniło się w gorącą miłość kobiety!

Czy było grzechem, że chciała opuścić tego, którego jej rozkaz ojca narzucił na męża i iść z tym, którego serce jej wybrało i ukochało na wieki?

— Nie! — zawołała. — To nie jest grzechem! Przeciwnie, byłoby grzechem, kłamać uczucie, którego mieć dla niego nie mogę! Kochać innego i być żoną innego — to jest grzech!

Nareszcie, po częstem patrzeniu na zegarek, nadeszła jedenasta. Czas na dworzec!

Cicho i ostrożnie ubrała się w ciemną, skromną suknię, zabrała mały kufereczek z bielizną, klejnotami i oprawnym w złoto obrazem matki i wysunęła się z pokoju.

W portmonetce miała około dziesięciu tysięcy franków, na pierwszy więc rok dosyć.

Przechodząc koło sypialni księcia, zatrzymała się na chwilę, przez uchylone bowiem drzwi, dziwne ją doszły słowa. Mimowoli zbliżyła się nieco i słuchała...

— Z powodu tego nędznego cygana jestem kaleką! — mówił książę. — Bóg zesłał piorun na mnie! Wobec teścia udaję spokojnego, ale w głębi serca rozpaczam nad mojem kalectwem!

Klara osłupiała. Co znaczyły te słowa? Jakim sposobem był Rigo wmieszany w tę sprawę

Teraz jednak nie mogła namyślać się nad tem, czas naglił. Rigo zapewne oddawna już czeka na nią na dworcu!

Po chwili była już w parku, i chcąc jaknajprędzej stanąć na miejscu, postanowiła iść krótszą drogą, wzdłuż wybrzeża morskiego. O tym czasie nie była droga ta zbyt przyjemną, ale Amerykanka nie lęka się niczego. Nie oglądając się wcale, biegła szybko naprzód — morze szumiało zdaleka, księżyc świecił jasno, i wszystko oddychało wonią kwiatów i głębokim spokojem.

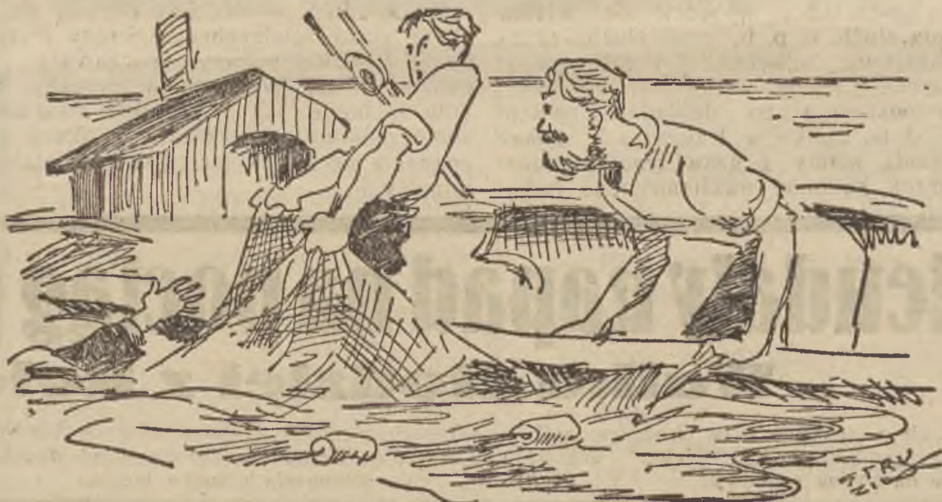
Nagle w tej cudownej ciszy nocnej rozległ się w bliskości huk strzału i przerażający okrzyk śmiertelnej trwogi przeszył powietrze.

Klara zadrżała i stanęła na chwilę jak zdrętwiała, ale zaraz potem otuliła się mocniej płaszczem i pobiegła dalej.

Nie przeczuwała ona, że to był głos jej ojca, umierającego i wołającego o pomoc!

— Pewnie jaki samobójca! — pomyślała. — Przegrał wszystko i strzelił do siebie, a w ostatniej chwili żal mu jednak życia! Ach, ileż ofiar pochłonie jeszcze to piekło!

Zdyszana, zmęczona, dopadła nareszcie dworca, na którego elektrycznie oświetlonej wieży wskazywał zegar wpół do dwunastej. A zatem całe jeszcze pół godziny do odejścia pociągu!



Zdziwieni wyciągnęli sieć i o mało nie umarli z przerażenia.

Wolniej teraz, aby nie zwracać na siebie uwagi, zbliżyła się do kasy i kupiła dwa bilety pierwszej klasy — ale pomimo, że się pilnie oglądała na wszystkie strony, Riga dojrzeć nie mogła.

On przecież mógł już być tutaj, on nie potrzebował potajemnie wychodzić z domu!

Może musiał pożegnać najpierw swoich muzykantów, rozliczyć się z nimi, powiedzieć, gdzie mają w przyszłości grywać, wyznaczyć nowego kapelmistrza — drobne takie sprawy zajmują zwykle dużo czasu — więc też cierpliwa, usiadła na kanapce w półcieniu i kazała sobie podać filiżankę herbaty.

W sali dużo było publiczności, pociąg bowiem, wychodzący o północy, był pośpiesznym i miał najlepsze połączenie z pociągiem paryskim.

Klara piła wolno herbatę, spoglądając nieustannie na zegarek.

O Boże, jak wolno posuwały się wskazówki.

Rigo nie przychodził!

Ile razy kto drzwi otworzył, myślała, że to on — i już chciała biegnąć ku niemu, ale za każdym razem był to ktoś inny!

Dwunasta zbliżała się, pociąg miał odejść za dziesięć minut — teraz był najwyższy czas, aby Rigo przyszedł, trzeba im się było porozumieć o tem, czy owem...

Klara zawołała kelnera, kazała mu zobaczyć, czy w innych salach niema młodego mężczyzny, który tak a tak wygląda i z najwyższym niepokojem odebrała odpowiedź, że w innych salach publiczności wcale niema! Może na peronie...

— Tak, zapewne na peronie! — zawołała i wybiegła przez szeroko potwierane drzwi.

Pociąg stał gotowy do odejścia. podróżni wsiadali, każdy szukał sobie najlepszego miejsca, urzędnicy zamykali z głośnym trzaskiem drzwi... Rozległ się świst lokomotywy, para buchnęła i — pociąg ruszył!

Klara stała, jak nieprzytomna.

Rigo nie przyszedł.

Wszystko się dla niej skończyło! Całe marzenie szczęścia rozwiało się jak mgła...

— Ach, lepiej umrzeć! — zawołała głośno i ciężkie łzy spłynęły po jej bladej twarzy.

Ale czemu Rigo nie przyszedł? O zdradzie z jego strony mowy być nie mogło, więc albo nagle ciężko zachorował, co nie było prawdopodobne, albo...

Serce Klary ścisnęło się rozpaczą na myśl, jaka powstała w jej głowie. Nie śmiała jej nawet dokończyć!

Gdzie iść teraz? Przecież tu zostać nie mogła, musi wrócić do domu.

Ale gdzie był jej dom? Czy miała wrócić do willi księcia?

— Nigdy! Bo cóż ją tam czekało? Wieczne męczarnie, komedje, kłamstwa, a ona do tego żadnej nie miała zdolności. Nie mogła księcia szanować nawet — i jakże tu żyć z tak wstrętnym człowiekiem?

Więc dokąd? Dokąd?

Czy na całym świecie niema już miejsca, gdzieby spokojnie żyć mogła.

Przedewszystkiem postanowiła teraz wrócić do hotelu „Continental", w którym mieszkała z ojcem i stamtąd napisać do księcia, że żąda rozwodu.

Ale gdy się obróciła, aby wejść do sali, uczuła, że ktoś dotyka jej ramienia. Zdumiona, podniosła oczy i ujrzała stojącego przed sobą — księcia Chimay, swego męża!

ROZDZIAŁ XLII.

Książę był wbrew swemu zwyczajowi, ubrany bardzo niedbale. Długi, jasny paletot, zarzucony widocznie na prędce, odsłaniał domową kurtkę, prawa ręka spoczywała na temblaku, a z pod cylindra spadały rozrzucone w nieładzie włosy.

Usta wykrzywiały się ironicznym i okrutnym uśmiechem.

— Dobry wieczór! — rzekł, kłaniając się nisko. — Cieszę się bardzo, że cię tu spotykam, bo mam ci do powiedzenia coś, co cię pewnie interesować będzie!

Klara odzyskała już przytomność i dumnie podniosła głowę.

— Jeżeli pan chcesz mi powiedzieć coś ważnego — zawołała — to poczekasz może trochę, dopóki nie będziemy się znajdować na innem miejscu! Dworzec nie jest odpowiedni...

— O, nie, przeciwnie, bo wiadomość moja ma właśnie styczność z pobytem twoim na dworcu! Uważam sobie za obowiązek dać ci pewne wyjaśnienie!

— Wyjaśnienie, mnie?

— Tak i to odnoszące się do tego, na którego tu daremnie czekałaś! Zdaje mi się bowiem, że dlatego tylko nie pojechałaś tym pociągiem do Nizzy, że nie miałaś przyjemnego towarzystwa... Wiedz zatem, że ten, który miał z tobą uciekać, dlatego tu nie przyszedł, że... nie żyje!

— Nie żyje? — powtórzyła, szarpiąc nim silnie. — Kto... kto... zabił go?

— Ja! odrzekł książę spokojnie — Cygan Rigo umarł!... Ja zabiłem go w pojedynku!

Klara krzyknęła przeraźliwie i zemdlona osunęła się na ziemię.

Kilku urzędników kolejowych przybiegło natychmiast na pomoc, podniesiono zemdloną i ułożono ją wygodnie w prędce przywołanej dorożce.

Przybywszy do willi, kazał ją książę zanieść do sypialnego pokoju i zająć się jej trzeźwieniem, ale dopiero po kilku godzinach udało się lekarzowi przywołać ją do życia.

Gdy nareszcie odzyskała przytomność, ujrzała się sam na sam z swoim mężem.

— Książę, — zaczęła zaraz, a wyraz niezłomnej woli jaśniał w jej oczach, — mam ci tylko kilka słów do powiedzenia, ale im prędzej je wypowiem, tem lepiej dla nas obojga! Pan zabiłeś człowieka, którego kochałam, a temsamem zniszczyłeś całe szczęście mego życia. Wyrządziłeś mi straszną krzywdę — niech ci Bóg wybaczy — wynagródź mi ją chociaż tem, że wrócisz mi wolność!

— Nigdy! Za nic w świecie! Jesteś moją i moją musisz zostać na zawsze!

— Spodziewałam się właściwie innej odpowiedzi! — rzekła Klara dziwnie spokojna. — Ale wiemy przynajmniej teraz oboje, czego się trzymać i czego się nawzajem od siebie spodziewać możemy.

W tejże chwili zapukano mocno do drzwi.

— Kto tam? — krzyknął książę rozgniewany.

— Otwieraj, książę! Jestem dyrektorem policji z Monte Carlo i z ważną przychodzę wiadomością! — odpowiedział głos za drzwiami.

— Ciekawy jestem, czego on chce odemnie? — szepnął książę, otwierając drzwi.

Wysoki, niemłody, wytwornie ubrany mężczyzna wszedł do pokoju.

— Czy mam zaszczyt mówienia z księciem Chimay? — zapytał.

— Tak!

— A ta pani jest zapewne żoną księcia?

— Tak, to moja żona!

— Żona pana jest córką Amerykanina, pana Varda?

— Tak, ale nie rozumiem...

— I nie wiesz księżno, gdzie ojciec twój się chwilowo znajduje?

— Mój ojciec? Przypuszczam, że jest w hotelu „Continental". Mieszkaliśmy tam od chwili przybycia do Monte Carlo!

— Więc nie słyszałaś pani jeszcze nic?.. Ach, ciężka to sprawa, ale obowiązek nakazuje mi powiedzieć prawdę.

— Co się stało? — zawołała Klara przerażona.

— Przygotuj się pani na wiadomość okropną!

— Mój ojciec! Co się stało z nim?

— Ojciec pani... został... zamordowany!

Z szeroko otwartemi oczami patrzała Klara jak nieprzytomna na dyrektora policji — książę stał też osłupiały, nie mogąc jeszcze pojąć tej strasznej nowiny.

Że Vard został zamordowany, że nie żył, o to nie chodziło mu tak bardzo. Główną rzeczą było to, czy napisał poprzednio do banku angielskiego, przekazując dziesięć miljonów Klary na jego imię! Jeżeli nie — w takim razie zależał zupełnie od łaski Klary, jedynej spadkobierczyni olbrzymiego majątku, a czy się mógł wiele pieniędzy spodziewać, o tem wątpił trochę.

Klara była w rozpaczy. Zapomniała, że ojciec zmusił ją do zaślubienia księcia, którego nienawidziła, zapomniała, że on nigdy nie miał dla niej serca, że był skąpy dla biednych i nielitościwy dla całego otoczenia... Myślała w tej chwili jedynie o tem, że straciła człowieka najbliższego sobie, do którego pomimo wszystko szczerze była przywiązana i który się przecież dotąd nią opiekował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stulecie „Bastylji" warszawskiej

Po zgnieceniu powstania listopadowego, generalny budowniczy fortec w b. Królestwie Polskiem, twórca Modlina, Brześcia Litewskiego, Dęblina i drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, gen. mjr. Iwan Iwanowicz Den, przedstawił carowi Mikołajowi I plan wybudowania na Placu Saskim wielopiętrowej baszty, najeżonej działami. Groźna ta baszta miała w posłuszeństwie utrzymywać buntowniczą Warszawę.

Dziwacznego tego projektu, wypracowanego w lutym 1832 r., Mikołaj I nie zatwierdził. Nie przyjąwszy tedy „baszty obronnej" generała Dena, Mikołaj I zarządził wybudowanie potężnej cytadeli koło Żoliborza, t. j. w tem miejscu, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje.

Budowę jej rozpoczęto w maju 1832 roku i ukończono po upływie dwóch lat w 1834 r. Mikołaj I nazwał ją Aleksandrowską, na cześć t. zw. odnowiciela Królestwa Polskiego, cara Aleksandra I. Poświęcenie kamienia węgielnego pod tę „Bastylję" odbyło się 1 czerwca 1832 r. Przez tragizm ówczesnego polskiego losu, przy wznoszeniu cytadeli, zostali zatrudnieni polscy więźniowie, wydatki zaś na budowę kaźni dla siebie, które dosięgły ogromnej sumy — 10 miljonów rubli, ponieść musiał kraj cały.

Cytadela tedy była nietylko warowną twierdzą, przeznaczoną dla uśmierzenia w każdej chwili jakiegokolwiek powstania w Warszawie, ale także więzieniem stanu. Do tego celu służył przedewszystkiem osławiony „X pawilon" i główny odwach, t. zw. urzędowo „Aleksandrowska Hauptwachta". Natychmiast po wykończeniu „X pawilonu" zaludniono go politycznymi więźniami, których nie mogły pomieścić inne więzienia warszawskie, mianowicie t. zw. Plac, Ludwisiarnia, Klasztor Karmelitów, gdzie więziony był Maurycy Mochnacki i klasztor OO. Franciszkanów. Cytadela warszawska stała się największą kaźnią bojowników za sprawę narodu i wolności. Wchłonęła trzy pokolei „partje" ofiar: partyzantów polistopadowych, powstania styczniowego i socjalizmu polskiego. W X pawilonie było na parterze i piętrze 95 cel.

W 1915 r. wyrokiem dziejów, w warunkach pełnych grozy i historycznej wymowy, prysła ostatecznie władza i przemoc Rosji Mikołajewskiej, a w trzy lata potem wszelki duch obcego ciemięstwa uleciał z Bastylji warszawskiej, która przetrwała czterech carów (dwóch Aleksandrów i dwóch Mikołajów), a dziś wokół jej złowieszczych kazamat odradza się nanowo Żoliborz. dawniej z francuska zwany Joli-bord, piękna ongiś z przed wieku letniskowa dzielnica Warszawy.

Obecnie powstaje w Cytadeli warszawskiej Muzeum Cierpienia za Wolność. X pawilon, a zwłaszcza jego część główna, obejmująca cele, gdzie przebywali: Romuald Traugutt, Józef Montwiłł, Stefan Okrzeja i wielu, wielu innych — będzie zachowana jago zabytek historyczny i jako sanktuarjum męczeńskiego ducha wolności.

Wiekopomne miejsce kaźni, tuż przy tak zwanych dawniej Iwanowskich Wrotach jest przedmiotem stałej opieki. Na murze umieszczono wielkie tablice z imionami i nazwiskami straconych w tem miejscu, nieco dalej zaś, po lewej stronie od bramy wejściowej, zachowana została na swojem poprzedniem miejscu szubienica o licznych hakach, która dla zabezpieczenia od niszczącego działania czasu okryto grubem szkłem ochronnem, na kształt wysokiego płaskiego klosza. Zachowany też został i mocno z boków podparty sędziwy kasztan, który przez czas jakiś służył zamiast słupka dla rozstrzeliwanych skazańców. Obok niego zaś, chwilowo jeszcze pod gołem niebem, stanęła dawna ponura karetka więzienna, którą w ciągu długich lat przewożono ofiary z miasta do Cytadeli.

Cały ten zakątek traceń uporządkowała teraz wdzięczna ręka współczesnych, powierzchnia jej została zniwelowana, wysypana żwirem i gęsto obsadzona kwiatami. **L.**

Tajfun nad Japonją

Dzieci pod gruzami szkół. -- Domy pod wodą

Dziesięć wykolejonych pociągów

Tokio, 21. 9. PAT.

Nad Japonją szalał straszny tajfun.

Ustalono, że w Osaka zginęło wskutek zawalenia się budynków szkolnych **400 dzieci.** W Kijoto pod gruzami szkół, zburzonych siłą tajfunu, **znajduje się przeszło 1.000 dzieci.** Wskutek przypływu morza kilka miast nadmorskich uległo zniszczeniu. **Pod wodą znajduje się 50.000 domów.** W czasie tajfunu **wykoleiło się przeszło 10 pociągów, pociągając za sobą około 100 ofiar.** Komunikacja kolejowa między Tokio — Osaka i Szymonoseki jest przerwana. Tajfun, **pędząc z szybkością z 70 mil na godzinę,** uderzył najpierw na Nagasaki, poczem przeszedł nad wybrzeże, czyniąc największe spustoszenia w Osaka i Kobe. Tajfun dosięgnął Tokio, **nie wyrządził tam jednak większych szkód.**

Ossaka, 21. 9. (PAT)

Według ostatnich wiadomości, zawaliło się **47 budynków szkolnych, przyczem 225 dzieci zostało zabitych na miejscu, 820 odniosło rany.** Całkowitemu zniszczeniu uległo **188 domów. Pod gruzami domów padło 96 osób.** — Fale morskie uniosły **26 domów.** **160 domów** zostało zalanych. Fale morskie **rozbiły budynek szpitala warjatów.** Pociąg ekspresowy został wywrócony przez tajfun. — **W Kijoto liczba zabitych wynosi 103 osoby, rannych jest 352 osoby.**

O ułatwienie imigracji do Palestyny

Genewa, 21. 9. (PAT)

W komisji politycznej Zgromadzenia, w dyskusji nad mandatami kolonjalnemi, przemawiał delegat polski Kulski, który zaznaczył, że Polska mając dużą liczbę obywateli rasy żydowskiej, interesuje się specjalnie **kwestją siedziby narodowej Żydów w Palestynie.** Delegat polski podkreślił, że konieczność stworzenia dla Żydów ośrodków imigracyjnych **nadal istnieje.** Specjalnie koniecznem jest, aby był kraj, gdzieby **liczna ludność żydowska Europy Centralnej i Wschodniej mogła kierować swą nadwyżkę.** Takim krajem jest **Palestyna,** w której istnieją pomyślne warunki gospodarcze, na skutek rozwoju, osiągniętego dzięki akcji kolonistów żydowskich. Delegat polski podkreślił dalej, że **istnieje w Palestynie brak sił roboczych.** Delegat polski wyraził nadzieję, że mocarstwa mandatowe ułatwią imigrację do Palestyny.

Czechosłowacja uzbraja Rumunję

Praga, 21. 9. Tel. wł.

„Ceske Slovo" donosi, że **fabryki broni w Brnie przystąpiły do budowy dwuch fabryk broni w Rumunji,** z których jedna będzie fabrykowała amunicję, druga broń. Zakłady w Brnie oddadzą do dyspozycji obu fabryk personel techniczny. Po upływie pewnego czasu obie fabryki przejęte zostaną przez państwo rumuńskie.

Zniesienie 12.000 gmin

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.

Wprowadzenie gmin zbiorowych na terenie państwa, spowodowało poważne zmiany w podziale administracyjnym. Do niedawna Polska liczyła 12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich, które stanowiły samodzielne jednostki administracyjne. **Po wprowadzeniu gmin zbiorowych państwo liczy 3.143 gmin wiejskich. Około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych uległo zatem zniesieniu.**

Na wyższe stanowiska

Warszawa, 21. 9. (PAT)

Gen. Pasławski Stefan, dowódca okręgu korpusu Nr. 7 został zwolniony ze stanowiska dowódcy korpusu i przeniesiony w stan nieczynny. **Płk. dyplom. Więckowski Erwin** został zwolniony ze stanowiska zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 7 i przeniesiony w stan nieczynny.

Powyższe zarządzenia pozostają w związku z powołaniem wymienionych przez rząd na wyższe stanowiska poza wojskiem.

Deklaracja premjera Doumergue'a

Paryż, 21. 9. (PAT)

Na odbytem w piątek rano posiedzeniu rady gabinetowej premjer Doumergue przedstawił w zarysach deklarację, jaką zamierza złożyć w najbliższej przyszłości w sprawie reformy ustroju państwa, organizacji prezydjum rady ministrów i programu pracy parlamentu.

Ameryka uzbraja Niemcy

Rewelacyjne wyniki badań komisji śledczej Senatu amerykańskiego

Waszyngton, 21. 9. Tel. wł.

Dochodzenia komisji śledczej, badającej amerykański przemysł wojenny, przyniosły szereg nowych sensacyj. Wiceprezydent „United Aircraft Company", Deeds, musiał przyznać, że w ciągu pierwszych 8 miesięcy bież. roku **wartość zamówień niemieckich w tej firmie wzrosła w porównani z rokiem 1932 z 6 tysięcy dolarów do 1.445 tysięcy dolarów.** Deeds musiał dalej przyznać **że lotnicze motory amerykańskie, eksportowane do Niemiec, są budowane w ten sposób, że kule z karabinu maszynowego mogą być wystrzeliwane poprzez obroty śmigła.** Jak słychać, na podstawie tego oświadczenia departament stanu zawiadomił firmy, pracujące dla przemysłu wojennego, **że eksport materjału lotniczego do Niemiec jest sprze— z postanowieniami traktatu wersalskiego.** Opinja publiczna jest wzburzona temi rewelacjami i dzienniki amerykańskie wyrażają nadzieję, **że na przyszłość przeprowadzona będzie ścisła kontrola, która uniemożliwi a conajmniej utrudni eksport materjału wojennego do Niemiec.**

Nowy Jork, 21. 9. Tel. wł.

Ambasador niemiecki **Luther** konferował z sekretarzem stanu Hullem. Ambasador poruszył sprawę obrad komisji śledczej senatu, dotyczących dostaw amunicji. **Dr. Luther wyraził protest przeciwko twierdzeniom, jakoby lotnictwo niemieckie zakupywało materjał wojenny w St. Zjedn. wbrew przepisom traktatowym.**

Na ostatniem posiedzeniu komisji omawiano sprawę sprzedaży wielkiej ilości bomb gazowych republice Kuba. Zakupy te wynosiły w ciągu ostatnich 6 miesięcy 400.000 dolarów.

Przewodniczący towarzystwa **Federal Laboratories Co, Young,** oświadczył, że rząd japoński żywo się interesował amerykańskiemi wynalazkami w dziedzinie przemysłu wojennego. Firma posiadała rozgałęzione stosunki w Ameryce Południowej. Z dalszych zeznań wynikło, że Young w grudniu 1932 r. przedsięwziął **kroki celem niedopuszczenia do uchwalenia przez kongres St. Zjedn. ustawy o zakazie wywozu materjału wojennego.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

NIEPRAKTYCZNA MODA.

— Ta moda długich sukien jest bardzo niepraktyczna — żali się pani Lola.

— Dlaczego?

— Płaci się za pończochy tak, jak dawniej przy krótkich sukniach, pięć złotych, a pokazywać można najwyżej za złotówkę!

CIERPIENIA PACJENTA.

Do gabinetu lekarza wchodzi jego służący i mówi:

— W poczekalni jest chory przyjezdny. Prosi, żeby go pan doktór przyjął zaraz i mówi, że już był u wszystkich lekarzy w Warszawie!

— A na co się uskarża?

— Na lekarzy.

SPOSÓB.

— Nie idzie mi na wyścigach — żali się pan Kropka. — Co jednego dnia wygram, to nazajutrz przegram!

— Dam panu na to sposób — odpowiada znajomy.

— Graj pan co drugi dzień!

— 68 —

Gdy Fedora wyszła do sieni, ujrzała tam leżącego na ziemi i krwią zbroczonego, umierającego Gustana. Na widok ukochanej swej pani, podniósł starzec z trudnością głowę i szepnął:

— Dotrzymałem słowa... po mojem ciele... wszedł do pokoju...

Kula księcia przeszyła mu pierś na wylot i nieszczęśliwy żył tylko jeszcze kilka minut.

Fedora błędnemi oczami wpatrywała się w siną twarz wiernego sługi, a w sercu jej jedno tylko panowało uczucie: chęć zemsty!

— Pomszczę cię! — szepnęła. — Pomszczę cię krwawo! Przysięgam!

ROZDZIAŁ VI.

TERESA ODWAŻA SIĘ NA WSZYSTKO Z MIŁOŚCI DO HENRYKA.

— Czy pani wiecznie będziesz opłakiwać Henryka Orszańskiego? Czy łzy twoje nigdy płynąć nie przestaną? — pytał dyrektor Rajmund Teresy.

— Nigdy! — odrzekła młoda dziewczyna, przyciskając chusteczkę do oczu. — Jakżebym miała zapomnieć tego, którego tak gorąco ukochałam! I wiem, że go już nigdy nie zobaczę! Szlachetność jego i dobroć popchnęły go do zguby... Na dnie Dunaju spoczywa jego ciało!

I wielkie łzy spłynęły po słodkiej twarzyczce Teresy, a Rajmund patrzał z prawdziwą litością na gwiazdę swej sceny, na ogólnie uwielbianą artystkę.

Teresa zyskała rzeczywiście od razu całą sympatję Wiedeńczyków. O Cezarynie zapomniano bardzo prędko. Teresę zaś wszyscy ubóstwiali. Ile

— 65 —

Książę jednak wcale na córkę nie raczył spojrzeć.

— Zawołaj żandarmów, baronie Bondi! — rzekł do swego towarzysza. — Ja tej dziewczyny odtąd nie znam! Shańbiła moje imię, stała się niegodną swej rodziny. Więc to taką była nienawiść twoja dla Polaków? — dodał, śmiejąc się złośliwie. — W taki sposób służyłaś twojej ojczyźnie? Ukrywałaś twego kochanka w tym ustronnym domu? Polaka? Ha, ha ,ha, to wyborne! Za to pójdziesz na Sybir, moja droga! Przestałaś być moją córką, ukarzę cię tak, jakbym ukarał pierwszą lepszą... ulicznicę.

Bondi wyszedł, a towarzyszyło mu spojrzenie Fedory, pełne nienawiści i mściwości.

— Dobrze! — rzekła Fedora spokojnie. — Pójdę na Sybir i zniosę wszystko, ale nie karz ojcze hrabiego Orszańskiego. Przysięgam, że on jest niewinnym! Przemocą umieściłam go w tym domu, on jednak wcale mnie nie kocha i odepchnął moją miłość! Wyznaję to otwarcie, chociaż czuję się głęboko upokorzoną! Może cię to wzruszy i przebłaga, ojcze!

— Nie mam litości dla Polaków! — krzyknął książę rozgniewany. — Są to wszystko nieprzyjaciele Rosji. Nie chcą uznać cara, myślą ciągle o odzyskaniu niepodległości i są pod każdym względem bardzo niebezpieczni! Jeżeli mi dasz słowo, — dodał, zwracając się do Henryka, — że nie należysz do związku tak zwanych „niepodległych", że jesteś zadowolony z obecnego położenia Polski, że uznajesz cara, to polecę cię carowi, wystaram ci się o wysoki urząd, dam ci córkę i ogromny mają-

Przed walką o puhar Gordon-Bennetta

Odprawa zawodników i ustalenie kolejności startu

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.

W piątek odbyła się na lotnisku mokotowskiem odprawa zawodników, biorących udział w zawodach o puhar Gordon-Benetta. Wycofał się jeden balon szwajcarski i jeden balon amerykański. Wobec tego do zawodów stanie 17 balonów. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy będzie przyjęty także balon hiszpański, który zgłosił swój udział za późno. Udzielenie pozwolenia na start tego balonu uzależnione jest od zgody aeroklubów państw, biorących udział w zawodach. Większość aeroklubów zgadza się jednak na dopuszczenie Hiszpanów, wobec czego po zasięgnięciu telegraficznej informacji u innych aeroklubów należy przypuszczać, że Hiszpanja brać będzie również udział w zawodach.

W piątek dokonano losowania kolejności startu poszczególnych balonów. Pierwszy będzie startował balon „Warszawa“, pilotowany przez jednego z zeszłorocznych zwycięzców, kapitana Burzyńskiego. W 6 minut później wystartuje niemiecki balon „Stadt Essen“, potem balon „Bratislawa“ (Czechosłowacja) itd.

Start odbywa się w ten sposób, że obsługa balonu powoli przedłuża linę, którą balon jest przymocowany do ziemi, przyczem balon unosi się zlekka. Wtedy do balonu przyczepia się drewnianą obręcz, a do niej gondolę. Załoga wchodzi do gondoli, ustawia instrumenty, zapasy żywności itp., poczem na komendę „puszczaj balon“ obsługa puszcza linę całkowicie, a załoga wyrzuca pierwsze worki z piaskiem i balon wzbija się w górę.



Varik, pilot balonu amerykańskiego „Buffalo Curier Expres“.



Deku, pilot balonu niemieckiego „Wilhelm von Oppel“.

W Berezie Kartuskiej

Jak żyją więźniowie? — Przed nowemi zwolnieniami

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.

Uwolnieni z Berezy Kartuskiej narodowcy odmawiają informacyj o swoim pobycie w obozie izolacyjnym. Ograniczają się oni do zdawkowych ogólników. Z różnych informacyj przynoszonych przez przyjezdnych z Berezy Kartuskiej oraz tych nielicznych dziennikarzy, którzy zdołali dotrzeć do obozu izolacyjnego można sobie jednak wyrobić obraz życia w tym obozie.

Otóż wszyscy więźniowie mają włosy strzyżone przy skórze. Umieszczani są w celach po kilka, a czasem i kilkanaście osób, przyczem podzieleni są na grupy narodowościowe. Sypiają na siennikach napełnionych słomą i rozłożonych na ziemi. Później dano im także tapczany. Praca w obozie izolacyjnym trwa 10 godzin. Z początku aresztowani otrzymywali obiad dopiero po zakończeniu prac, później jednak wprowadzono normalne godziny posiłku tak, że na czas obiadu przerywano pracę. Aresztowani są budzeni o godzinie 4-tej rano. O godz. 7 wieczorem kładą się spać. Poza pracą przy naprawie dróg, która trwała początkowo 10 godzin, a później została skrócona do 8-miu, reszta dnia jest wypełniona rozmaitemi innemi zajęciami. Jedzenie składa się z czarnej kawy z chlebem. Na obiad więźniowie otrzymują kaszę lub groch ze słoniną, a to samo na kolację. Aresztowanych obowiązywała ścisła dyscyplina wojskowa. W trzymiesięcznym okresie izolowania obóz był kilkakrotnie lustrowany przez wojewodę Kostka-Biernackiego. Uwolnieni czują się pod względem psychicznym i moralnym zupełnie dobrze. W dniach najbliższych oczekiwane są dalsze zwolnienia z obozu izolacyjnego.

Tajemnica kasy pancernej

Legalne „włamanie“ do kasy Zakładów Żyrardowskich

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.

W biurze Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta przeprowadzona została sensacyjna rewizja. Władze poszukiwały szeregu dokumentów, ukrytych przez większość francuską. Zainteresowano się jedną z kas pancernych, która nie była otwierana od czasu ustąpienia zarządu, wybranego przez większość francuską, i powołania przez sąd sekwestratorów.

Do biura Zakładów Żyrardowskich przybył prokurator i sędzia śledczy w asyście funkcjonarjuszów państwowych. Na zlecenie władz sprowadzono specjalnego fachowca z zakresu otwierania kas pancernych. W obecności sekwestratora Zakładów Żyrardowskich inż. Lacherta dokonano otwarcia kasy. Musiano przeprowadzić pewnego rodzaju włamanie, gdyż nie można było dobrać do niej odpowiedniego klucza.

W otwartej kasie znaleziono szereg dokumentów, które jako dowody rzeczowe zabrał prokurator, spisując odpowiedni protokuł.



— Sąd przysięgłych w Stanisławowie skazał księdza grecko-katolickiego Federowa ze Lwowa na 5 lat więzienia za udział w agitacji antypaństwowej i akję podburzającą.

— Izby Skarbowe wstrzymały począwszy od 15 września do pierwszych dni października dokonywanie licytacyj za należności publiczne u właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych wobec przypadającego okresu zasiewów jesiennych.

— W miasteczku Janów koło Trembowli wybuchł pożar, który podniecany silnym wiatrem zniszczył w ciągu kilku godzin kilkadziesiąt domów.

— Znany w Warszawie lekarz i profesor uniwersytetu dr. Gluziński, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Na prośbę jednego z lekarzy prof. Gluziński zgodził się uczestniczyć w konsyljum u łoża chorego. W drodze do pacjenta prof. Gluziński potknął się o kamień i upadając uderzył głową o bruk tak silnie, że stracił przytomność. Poważnie rannego przewieziono do kliniki uniwersyteckiej.

— Klub Chrześcijańsko-społecznych radnych miejskich w Wiedniu uchwalił, ze względu na zmianę stosunków, rozwiązanie i likwidację klubu.

— Na budynkach redakcyj pism słowackich wywieszono czarne chorągwie na znak żałoby z powodu zawieszenia przez władze czeskie najstarszego pisma słowackiego „Narodni Noviny“.

— W pobliżu Swindon (Anglja) eksplodował podczas ćwiczeń wojskowych 16-tonowy tank, należący do I. brygady tanków. Przyczyna wybuchu jest nieznana. Załoga zdołała się uratować. Siła eksplozji była bardzo wielka. Słup płomieni wynosił około 100 mtr. Detonacja była słyszana w promieniu kilkunastu kilometrów.

— 400 uzbrojonych bandytów napadło na miasto Laotorkuo (Mandżurja), podpaliło je i uprowadziło z sobą 19 osób. 60 domów spłonęło doszczętnie.

— Mandżurskie kanonierki zatopiły statek piracki z załogą, złożoną z 33 ludzi. Statek ten dokonał szeregu napadów na statki handlowe, kursujące po Amurze.

— Na linji Osnabrück — Altenburg, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, koło stacji Eversburg pociąg pasażerski najechał na stojące tam wagony towarowe. Lokomotywa pociągu osobowego i kilka wagonów towarowych wyskoczyły z szyn, a dwa wagony stanęły w ogniu. Kierownik pociągu odniósł poważniejsze obrażenia, a palacz i maszynista lżejsze.

Aresztowanie posła Idzikowskiego

za udział i pośrednictwo w aferze łapówkowej

Warszawa, 21. 9. Tel. wł.

Przed paru dniami kursowała pogłoska, że zastępca dyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie Skarbu, p. Paweł Michalski, otrzymał dymisję.

P. Michalski został na polecenie prokuratora aresztowany. Również poseł Idzikowski został aresztowany, za udział i pośrednictwo w aferze łapówkowej.

P. Idzikowski nie złożył wprawdzie dotąd mandatu poselskiego, mimo to jednak władze postanowiły go aresztować, opierając się na artykule 21 Konstytucji, który brzmi: „W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości, względnie dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władze sądowe mają obowiązek bezwzględnego zawiadomienia o tem marszałka Sejmu i uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt i dalsze postępowanie karne“.

Prokurator Krukowski wystosował odpowiednie pismo do marszałka Świtalskiego.

P. Idzikowskiego aresztowano w piątek rano.

W ministerstwie Skarbu mają nastąpić duże zmiany na stanowiskach kierowniczych.

TU WYCIĄĆ!

— 66 —

tek i zrobię cię jednym z najpotężniejszych w państwie. No i cóż, możesz mi dać słowo?

— Powiedz „tak“!—zawołała Fedora błagalnie. — Powiedz, ratuj siebie i uczyń mnie szczęśliwą!

— Dajesz mi słowo? — powtórzył książę szyderczo.

Zamiast odpowiedzieć, odsunął Henryk rękaw z lewego ramienia i pokazał księciu dwie wypalone litery: N. i P.

— Ach... Niepodległość Polski! Wiedziałem! — zawołał książę.

— Tak jest! — odrzekł Henryk.

— Nieszczęśliwy, co robisz? — krzyknęła Fedora. — Teraz jesteś zgubiony!

— Bez ratunku! — dodał książę, idąc do drzwi i otwierając szeroko. — Hej, żandarmi, okuć tego człowieka w kajdany i odstawić do cytadeli. Za kilka dni powiesić go.

Bondi pierwszy zbliżył się do Henryka, schwycił jego ręce i włożył na nie kajdany. Twarz tego nędznika najwyższą zajaśniała radością.

— To za Teresę! — szepnął. — A zanim głowa twoja spadnie na rusztowaniu, Teresa będzie moja!

— Łotrze!

Jedyne to słowo wymówił Henryk z niezmierną pogardą i odwrócił się. Żandarmi włożyli mu kajdany na ręce i nogi tak, że ledwie się ruszyć mógł i prowadzili go do drzwi.

W tej ostatniej chwili rzuciła się Fedora raz jeszcze ojcu do nóg.

— Zabijesz go! — wołała z najwyższą rozpaczą. — Zabij mnie więc razem z nim! Zamknij mnie z nim w okropnem więzieniu, ale ja nie chcę

— 67 —

żyć bez niego! Słyszysz ojcze? Ja nie chcę żyć jeżeli on umrze!

— Będziesz żyć! — odrzekł książę, drżąc z gniewu. — Ale na Sybirze! Precz z nią! Okujcie ją także w kajdany! To jest moje ostatnie słowo!

Co się działo w duszy tego okrutnego człowieka, któż to odgadnie! Czy cierpiał bardzo, wydając ten straszny wyrok na jedyną córkę, czy gniew zabił w nim wszelkie inne uczucia?... Dosyć, że pozornie był spokojny i wbrew swoim zwyczajom nie unosił się wcale i nie krzyczał!

— Niechże się wasza książęca wysokość da przebłagać! — odezwał się teraz Bondi. — Wszakże to, bądź co bądź, córka waszej książęcej mości!

— Bądź przeklętym, baronie Bondi! — krzyknęła Fedora. — Nie proś o łaskę dla mnie! — Wstydziłabym się przyjąć przebaczenie ojca, gdybym je tobie, nędzniku, zawdzięczać miała! Teraz chcę żyć i będę żyć, bo muszę się zemścić na tobie. Zobaczymy się jeszcze raz w życiu!

— Dalej, dalej! — upominał książę.

Zdawało się, że głos jego drży nieco.

Żandarmi ujęli kajdany, ale Fedora cofnęła się żywo.

— Nie! — rzekła wyniośle. — Księżniczka rosyjska nie może być okutą w łańcuchy, jak jaka zbrodniarka. Daję słowo, że pójdę dobrowolnie!

Książę skinął ręką i smutny pochód ruszył ku drzwiom. Fedora spojrzała raz jeszcze na Henryka i na barona Bondi i dumna, nieugięta, jak prawdziwa księżniczka wyszła z pokoju.

Za nią szło dwóch innych żandarmów z Henrykiem.

Humor

KURACJA Z ILUSTRACJĄ.

Mały Jędruś odwiedza w szpitalu wujcia, który podczas wycieczki w góry uległ katastrofie i obecnie leży ze złamaną nogą. Jędruś przypatruje się z uwagą karcie gorączkowej ponad łóżkiem chorego i pyta:

— Wujciu, czy to jest ta góra, z której wujcio spadł?

ZNAWCA MODY.

— Czy wiesz mężusiu, jakie kapelusze będą noszone tej jesieni?

— Naturalnie moja droga, że wiem, — odpowiada małżonek. — Będą dwa rodzaje kapeluszy, jedne, które ci się nie będą podobały i drugie, których nie będę w stanie zapłacić.

PRZYZWYCZAJENIE.

Adaś i Janek to dwaj bracia. Razem chodzą do szkoły, śpią w jednym pokoju. Obydwaj są wielkimi leniuchami. Codzień trzeba ich budzić.

Pewnego ranka jeden z braci odzywa się do drugiego:

— Te, Janek, jeżeli nas zaraz nie obudzą, to spóźnimy się do szkoły.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zaszczytne wyniki polskich atletów za oceanem

Z Kurytyby (Panama) donoszą, że przez 3 dni bawili tam nasi znakomici atleci. Władysław Zbyszko Cyganiewicz i jego siostrzeniec, Karol Nowina-Szczerbiński. W teatrze „Palacio" odbyły się pierwsze zapasy. Pierwsza walka, którą stoczył Szczerbiński z Węgrem, Warga, trwała trzy czwarte godziny, a skończyła się świetnem zwycięstwem naszego szampjona, który zachwycił publiczność nietylko zręcznością, lecz również elegancją, oraz rycerskością w traktowaniu przeciwnika, wygwizdanego wielokrotnie za brutalność w walce. Następnie wyszedł na arenę Zbyszko Cyganiewicz, stając do zapasów z Rosjaninem Żikowem. Choć zapowiedziano je na 105 minut, skończyły się już po 10 minutach, gdyż Cyganiewicz położył przeciwnika, który stał się w jego rękach wprost zabawką. Również i następnego dnia odniósł Szczerbiński nad Węgrem jeszcze świetniejsze zwycięstwo, kładąc przeciwnika na łopatki. Stanisław Cyganiewicz nie wystąpił mimo zapowiedzi, gdyż jego przeciwnik uległ zwichnięciu ramienia, podczas występów w „Palacio". Atleci nasi podejmowani byli bardzo serdecznie przez rodaków, zebranych w „Junaku", gdzie Szczerbiński wygłosił odczyt a potem wziął udział w zebraniu Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja dojdzie jednak do skutku

Na dzień 14 października wyznaczony został definitywnie mecz bokserski o puhar środ-europejski Czechosłowacja — Polska. Terenem meczu będzie Warszawa. Czechosłowackie sfery pięściarskie nie bardzo wierzyły w możliwość odbycia się tego spotkania i dlatego też wieści z Polski, że mecz się napewno odbędzie, wywołały w tych sferach dużą sensację. W związku z tym meczem Czesi znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Czeski Zw. Bokserski bowiem zakontraktował na dzień 12 października, a więc na dwa dni przed meczem z Polską, spotkanie z Austrją. Stało się to w przekonaniu, że mecz z Polską nie dojdzie do skutku. Obecnie Czesi starają się o przełożenie meczu z Austrją na inny termin, gdyż Czechosłowacja dwóch reprezentacyj i to jednocześnie nie jest w stanie wystawić.

Sport na Śląsku

— **F. C. Bayern (Monachjum)** ekś-mistrz piłkarski Niemiec rozegra 2 mecze z Ruchem w W. Hajdukach w dniach 8 i 9 grudnia.

— **Międzynarodowe zawody** w piłce nożnej Berlin — Kraków, odbędą się definitywnie w Berlinie w dniu 2 grudnia br.

Sokoli zdobywają odznakę strzelecką. Chcąc udostępnić wszystkim członkom tak ćwiczącym jak i niećwiczącym gniazd, należących do okręgu chorzowskiego, uzyskanie wzgl. odnowienie prawa noszenia **Odznaki Strzeleckiej na rok** bież., jakoteż odbycie próby strzeleckiej do P. O. S. urządza Naczelnictwo Okr. strzelanie, które odbędzie się 23 bm. od godz. 9 do 13 na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Chorzowie, przy ul. Katowickiej obok Stadjonu. Warunki strzelania są następujące:Odległość 50 mtr. z broni małokalibrowej z serją 13 strzałów, w tem 3 strzały próbne. Dla najlepszych strzelców przeznaczono 3 nagrody w postaci dyplomów.

KS. Odra Szarlej zawiadamia, że zawieranie umów z pp. Klaputkiem, Stablińskim lub Grześniokiem jest nieważne. Adres K. S. Odra Szarlej: p. Ryszard Górniok, Szarlej, Urząd Gminny.

Zawody wewnętrzno klubowe K. K. S. „Pogoń". W dniach od 17 do 25 bm. na boisku „Pogoni" odbywają się zawody lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe wszystkich członków „Pogoni". Program zawodów obejmuje wszystkie rzuty. Zawody odbywają się w siedmiu drużynach i prócz charakteru indywidualnych zawodów, mają charakter drużynowy. Kierownikami zawodów są kapitanowie drużyn. W każdej drużynie przewidziane są trzy nagrody indywidualne. Według dotychczasowego stanu zawodów, prowadzi drużyna old boyów. która przeprowadza zawody codziennie wcześnie rano o godz. 6 W drużynie „old boyów" prowadzi p. Dro'd'yński 103,27 pkt., przed red. Nogajem, dyr. Kęsa, dyr. Szyszkowskim, dr. Dąbrowskim, p. Kulikiem i innymi.

K. S. Roździeń-Szopienice zawiadamia, że mecz piłki nożnej z cyklu gier o mistrzostwo w niedzielę, dnia 23 września br. z K. S. „22" Mała Dąbrówka odbędzie się już przed południem o godz. 11.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A grupa I na rok 1934-35. Serja I. 23 września 1934 godz. 15,30: KS. 24 Szopienice — KS. Kościuszko Szopienice. KS. Roździeń — KS. 22 Mała Dąbrówka (godz. 11). 30 września 1934 godz. 15,30: KS. 09 Mysłowice — KS. 24 Szopienice. KS. Kościuszko — KS. Roździeń-Szopienice. TS. 20 Bogucice — KS. 22 Mała Dąbrówka. 7 października 1934 godz. 15,00: KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. 09 Mysłowice. KS. 06 Mysłowice — TS. 20 Bogucice. KS. Roździeń — KS. 24 Szopienice 21 października 1934 godz. 15: KS. 06 Mysłowice — KS. Kościuszko. KS. Roździeń — TS. Sola Oświęcim. KS. 24 Szopienice — KS. 22 Mała Dąbrówka (godz. 11). TS. 20 Bogucice — KS. 09 Mysłowice. 28 października 1934 godz. 15: KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. 06 Mysłowice. KS. 09 Mysłowice — KS. Roździeń-Szopienice. TS. Sola — KS. 24 Szopienice. KS. Kościuszko — TS. 20 Bogucice. 4 listopada 1934 godz. 14,30: KS. Kościuszko — KS. 09 Mysłowice (godz. 11). KS. 22 Mała Dąbrówka — TS. Sola. TS. 20 Bogucice — KS. Roździeń. KS. 24 Szopienice — KS. 06 Mysłowice. 11 listopada 1934 godz. 14,30: KS. 09 Mysłowice — TS. Sola. KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. Kościuszko. TS. 20 Bogucice — KS. 24 Szopienice. KS. Roździeń — KS. 06 Mysłowice. 18 listopada 1934 godz. 14: TS. 20 Bogucice — TS. Sola. KS. 06 Mysłowice — KS. 09 Mysłowice. 25 listopada godz. 14: TS. Sola — KS. 06 Mysłowice. 2 grudnia 1934 godz. 14: TS. 20 Bogucice — KS. Kościuszko.

Piłkarze Medjolanu zachwycili Śląsk

F. C. Milano (Medjolan) — 1 F. C. Katowice 6:0 (1:0)

Pierwszy występ włoskiej drużyny F C. Milano na Śląsku należy uważać za udały w całej pełni. — Tak doskonale grającej i technicznie nadzwyczajnej drużyny piłkarskiej, — Śląsk nie oglądał.

Włosi grali w ten sposób, że w ataku znajdowało się tylko 3 napastników t. zw. kierownik napadu i obaj skrzydłowi. Obaj łącznicy wspomagali linję pomocy, a środkowy pomocnik — lub jeden z łączników przesuwał się do linji obrony, tak, że w razie silnego naporu przeciwnika. linję obrony. stanowiło właściwie 3 ludzi. Taki system jest jednak możliwy, kiedy dysponuje się doskonałymi strzelcami, którymi muszą być tak łącznicy, jak i pozostali 3 napastnicy. Następnie współpraca linji pomocy z napadem musi być tak precyzyjna, aby nawet najmniejsze uchybienia nie niweczyły machiny kombinacyjnej.

Te właśnie wszystkie cechy posiadała drużyna włoska.

Wobec takich walorów, trudno było wymagać, aby zespół miejscowy mógł odegrać jakąś poważniejszą rolę.

Włosi dominowali przez cały czas gry, choć miejscowi stwarzali pod bramką niebezpieczne sytuacje. U Włochów wyróżnił się środkowy napastnik, świetny technik i doskonały strzelec, obaj łącznicy i prawe skrzydło. U miejscowych jedynie prawo-skrzydłowy i łącznik. Bramki dla Włochów zdobyli: trzy środkowy napastnik, 2 lewy łącznik i 1 prawy łącznik. Widzów około 2 tys Sędziował p. Bronczek, bez zarzutu.

Piękny sukces polskich tenisistów

„Legja" wygrywa 3:2 z Racing Clubem

Na kortach Legji w Warszawie odbyło się zakończenie meczu tenisowego Legja — Racing Club (Paryż).

Hebda odniósł spodziewane zwycięstwo nad Goldschmidtem 4:6, 6:2, 6:0, natomiast Tłoczyński, mimo znacznie lepszej gry, niż w pierwszym dniu, uległ Borotrze 6:2, 7:5.

Decydujące o ogólnem zwycięstwie spotkanie w grze podwójnej zakończyło się sensacyjną wygraną Hebdy i Tłoczyńskiego nad Borotrą i Goldschmidtem w stosunku 6:0, 6:3. Polacy grali wspaniale, z największem zacięciem i ambicją.

Legja wygrała zatem mecz 3:2. Na zakończenie Francuzi zagrali jeszcze jedno spotkanie pokazowe w doublu, bijąc Bratka i Tarłowskiego 7:5, 6:3.

Sensacyjny mecz lekkoatletyczny w Katowicach

Do najbardziej ciekawych wydarzeń sportowych na Górnym Śląsku w najbliższą niedzielę należy bezsprzecznie mecz lekkoatletyczny na boisku „Pogoni" w Katowicach, w którym zmierzą się najlepsze siły Śląska. Do zawodów stają zawodnicy: Pogoni z Katowic i Stadjonu z Chorzowa, którzy rywalizują z sobą już od blisko pięciu lat. Szczęście było zazwyczaj po stronie Stadjonu, który we wszystkich konkurencjach ma siły wyrównane. Jedynie w skoku o tyczce były zazwyczaj braki, które jednak zostały usunięte nowym narybkiem.

Według papierowych obliczeń, drużyna Stadjonu powinna zwyciężyć. Znajduje się ona w lepszej formie. Zespół Pogoni zawsze jeszcze jest rozbity wskutek braku boiska. Dawniejsze boisko Pogoni znajduje się ciągle w stanie rozbudowy i nie ma nadziei, by roboty te zostały w roku bież. ukończone. W fatalnym stanie znajduje się bieżnia i skocznia, po których dotąd jeździły furmanki, zaprzężone w konie. Stąd zawodnicy Pogoni staną do zawodów nieprzygotowani. Walka będzie jednak bardzo zawzięta.

W sprintach na 100 i 200 m. pierwsze miejsce zajmie niewątpliwie Czyż ze Stadjonu, który od dwóch lat na tych dystansach jest na Górnym Śląsku niepokonany. Drugie miejsce przypaść może również zawodnikom Stadjonu, Hajdukowi, Makiołce, wzgl. Lichtblauowi, bo zawodnicy Pogoni Paweł Breslauer i Mueller, nie są w zbyt dobrej formie. Na 400 i 800 m. znów przeważać będą zawodnicy Stadjonu — Sobik i Rzepuś. Pogoń przeciwstawi im Mieślika, Bremera wzgl. Danielaka. 1500 i 3000 mtr. powinno należeć do znakomitego Orłowskiego. Rakoczego z Pogoni zastąpi Wilim. Stadjon jednak ma zapewnione drugie miejsce przez Hartlika wzgl. Nowaka. 110 m. przez płotki winni wygrać Nowosielski i Schneider dla Pogoni. Forma Schneidra jest jednak niepewna, bo dopiero powrócił z ćwiczeń wojskowych. Najciekawsza walka rozegra się prawdopodobnie w skoku wzwyż. Wszyscy uczestnicy tej konkurencji przedstawiają najlepszą klasę Polski. Każdy z nich przekroczył już w roku bieżącym 1,75 m. Pewne zaskoczenie budzi jednak występ Wilhelma Chmiela, który w roku bież. ustalił nowy rekord śląski wynikiem 1,835 m., jednak w ostatnim czasie chorował i kilka tygodni przeleżał w szpitalu. — Poza Chmielem startować będzie Danielak z Pogoni, Kremeke i Kosz ze Stadjonu. W skoku wdal klasa na Śląsku jest stosunkowo słaba. Zwycięstwo zależeć będzie od szczęścia, przyczem większe szanse mają zawodnicy Stadjonu. Dużo emocji przyniesie walka w skoku o tyczce, w której jednak walczyć będzie jedynie Schneider ze swoim... rekordem Polski. Schneider uważał się i koniecznie chce osiągnąć wynik 4 mtr. W rzutach przeważają zawodnicy Stadjonu, zasileni tym razem znakomitym Wojtkiewiczem z Warszawy. Jedyny ciekawszy pojedynek rozegra się między Wojtkiewiczem a Kądzielawą w rzucie oszczepem.

Kulminacyjnym punktem zawodów będą sztafety 4×100 i 4×400 mtr.

Poza zawodami drużyn męskich, w ramach programu przewidziane są zawody kobiece z udziałem zawodniczek Stadjonu, Pogoni, Strzelca Bielsko i Strzały Sosnowiec. Zawody kobiece mają charakter indywidualny i będą uzupełnieniem już i tak bogatego programu.

Jak wiadomo, na boisku Pogoni ukończono budowę trybuny, z której roztacza się piękny widok na boisko. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godz. 14 i skończą się o godz. 16,30. Wstęp 50 gr., na trybuny 1 zł., loże 1,50 zł. Dzieci do lat 12 — wstęp bezpłatny.

Klub Cyklistów „Rekord" Janów Śl. urządza 30 bm. w Janowie o godz. 19 wielkie zawody kolarskie w piłce rowerowej i jeździe sztucznej z udziałem najlepszych drużyn Śląska z mistrzem Polski na czele. Rozegrane zostaną bardzo ciekawe mecze w piłce rowerowej. Reje szkolne 4 i 6 osobowe wykonają pierwszorzędne drużyny Śląska. Mistrzowie Polski pp. Pośpiech i Sznajder wystąpią z najnowszym, bardzo bogatym programem jazdy sztucznej.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„UNJA" SOSNOWIEC — „ŚLĄSK" ŚWIĘTOCHŁOWICE

W nadchodzącą niedzielę na boisku S. N. P. w Świętochłowicach, mistrz Okręgu Kieleckiego S. T. S. „Unja" rozegra drugie zkolei zawody o wejście do Ligi Państwowej z mistrzem Śląska KS. „Śląsk" Świętochłowice. Zawody te rozpoczną się o godz. 16. Zwolennicy sportu piłkarskiego będą mieli niełada sensację, gdyż S. T. S. „Unja" dołoży wszelkich starań, aby z tej rozgrywki wyjść zwycięsko. Mistrz kielecki doceniając znaczenia tego spotkania, pilnie przygotowuje się do tych zawodów. Sądzimy, że jedenastka „Unji", reprezentująca sport piłkarski Województwa Kieleckiego, znana ze swej ambitnej gry, wywalczy sobie zwycięstwo, a temsa mem umocni pozycję na uzyskanie mistrza grupy. Na zawody te wybiera się z Zagłębia Dąbrowskiego bardzo dużo „kibiców".

Jak nam wiadomo, S. T. S. „Unja" w Sosnowcu urządza na swoim stadjonie dwie bardzo interesujące imprezy piłkarskie, a mianowicie: w czwartek 27 bm z KS. „Cracovia" i 30 bm. z KS. „Garbarnia". Kluby te przyjeżdżają w swych najlepszych ligowych składach i dlatego też należy się spodziewać bardzo interesującej gry. W bieżącym roku zespół sosnowiecki „Unj" pokonał dwie ligowe drużyny krakowskie. a to KS. „Podgórze" w stosunku 7:0 i KS. „Wisła" 4:2. a obecnie dołoży starań, ażeby dalsze dwa zwycięstwa również przypadły jej udziale.

MECZE „NORDJI" W SOSNOWCU

KS. „Nordja" w Sosnowcu korzystając ze świąt, organizuje kilka meczów 22 bm. gra w Sosnowcu z Pocztowem PW Katowice: 24 bm. z „07" Siemianowice. a 25 bm. z RKS. Będzin. Wszystkie mecze poprzedzone będą przedmeczami. KS. „Nor...ja" przyjęty został na członka Kiel. O. Z. P. N.

Sport w Bielsku

Piłka nożna w Bielsku. W niedzielę na boisku B. B. S. V. w Bielsku o godz. 10,30 spotkanie K. S. Hakoah — Leszczyński K. S. o mistrzostwo klasy A. O godz. 15,30 B. B. S. V. — D. F. C. „Sturm" — zawody towarzyskie.

Sport w Wielkopolsce

O mistrzostwo P. Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę następujące zawody:

Klasa A: „Sokół" Leszno i „Unja" Kościan o godz. 15 w Lesznie. „Sparta" i „Polonia" Leszno o godz. 11, boisko Sparty. OKS. i HCP. w Ostrowie o godz. 15. KPW. i Warta Ib w Dębcu o godz. 11.

Klasa B: HCP. i Cybina o godz. 11, boisko HCP. Dyskobolja i Admira o godz. 15 w Grodzisku. Kościanka i Posnania o godz. 13,15 w Kościanie. Olimpja i Blask o godz. 15, boisko HCP. Korona i Pogoń o godz. 11, boisko Korony. Skra i Śremski o godz. 15, Gołęcin. Pentatlon i Rogoziński o godz. 11, Gołęcin.

Klasa C: Sparta Oborniki i Nielba Wągrowiec o godz. 15 w Obornikach. Warta III i Promień Opalenica o godz. 11, boisko Warty. Orkan i Czarni Wolsztyn o godz. 15 w Fabianowie. SKS. i Naprzód Ostrów o godz. 15 w Środzie. Britania i Sokół Mosina o godz. 11 w Środce. San i Unja Poznań o godz. 11, arena PWK. Legja II Poznań i Sokół Gniezno o godz. 14, przed stadjonem. Czarni i Pogoń Poznań o godz. 11 na Środce. Stella i Victoria Września o godz. 15 w Żabikowie. Posnania II i Sokół II o godz. 11 przed stadjonem.

Zapowiadane na 30 bm. zawody w Poznaniu z udziałem czołowych lekkoatletów europejskich nie dojdą do skutku. Mimo zgody, wyrażonej w Turynie przez zawodników, związki państwowe Niemiec i Węgier nie zezwalają na ich start, motywując to przemęczeniem.

F. C. Milano gra dziś z Wartą. Dziś odbędzie się na Stadjonie Miejskim w Poznaniu ciekawe spotkanie, goszczącej od kilku dni drużyny piłkarskiej z Italji F. C. Milano. Warta wystąpi do tego meczu w najsilniejszym składzie. Początek zawodów o godz. 16.

K. S. Sparta — K .S. Polonia Leszno. 23 bm. o godz. 11 na boisku Sparty przy ul. Grunwaldzkiej odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A. Powyższe zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Sport w Kaliszu

Zawody tenisowe o mistrzostwo Kalisza

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła ponownie **p. Wiśniowska**, bijąc **p. Głębską 6:3, 3:6, 6:1.** W grze pojedyńczej panów mistrzostwo i puhar przechodni ufundowany przez prezesa K. T. T. dr. Pawłowskiego zdobył poraz drugi p. Skórzewski, bijąc p. Gadowskiego.

Zawody kolarskie i motocyklowe. W ub. niedzielę na stadjonie w Kaliszu odbyły się zawody kolarskie i motocyklowe. W biegu kolarskim na 5 okrążeń toru 1) Grupski (K. T. C.) 18 s., 2) Gugulski (K. T. C.), 3) Krutkopad (K. T. C.). W biegu na 3 okrążenia toru 1) Pecz (K. T. C.) 16 s., 2) Pawłowski (Skalmierzyce), 3) Janiak (K. T. C.). Bieg kolarski na „balonach" 1) Karo (Makabi) 18 s., 2) Lewin (Makabi), 3) Buszczyński (K. T. C.). Bieg kolarski na 10 okrążeń toru z dwoma finiszami 1) Pawłowski (Skalmierzyce) 13 pk., 2) Kluszczyński 12 pkt., 3) Kaźmierczak 9 pkt., Bieg parami z 2 startów 6 okrążeń toru: 1) Pawłowski — Janiak 5 m. 48 s., 2) Karo — Lewin 6 m. 6 s. Bieg kolarski seniorów 3 okrążenia: 1) Fidała. W biegu motocyklowym 10 okrążeń toru 1) Wistechube 4 m. 24 s., 2) Karliński (Ostrów) 4 m. 50 s. Bieg 15 okrążeń: 1) Klajchamer 5 m. 39 s., 2) Stanoch.Bieg10 okrążeń toru: 1) Karliński (Ostrów), 2) Hofman. Bieg 10 okrążeń 1) Wistechube, 2) Klajchamer.

K. K. S. — Prosna 3:2. Zawody piłkarskie, rozegrane pomiędzy powyższemi drużynami, zakończyły się zwycięstwem K. K. S-u w stos. 3:2. Do przerwy gra naogół równorzędna. Po przerwie lekka przewaga K. K. S-u, pod koniec jednakże „Prosna" wzięła ostre tempo i poważnie zagrażała bramce przeciwnika. Prosna nie wykorzystała wielu momentów i wynik pozostał na korzyść K. K. S-u. Sędziował p. Werbiński.

Czy balony polskie zwyciężą?

Widoki naszych lotników balonowych w zawodach o puhar Gordon-Bennetta

W dniu 23 bm. na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie rozpoczną się wszechświatowe zawody balonowe o puhar Gordon Bennetta, **przy udziale 21 balonów z 9 państw.**

Jakie widoki mają w tych zawodach polscy lotnicy balonowi? Oto pytanie,



Kapitan Hynek.

kto z nas przedewszystkiem interesuje.

Stwierdzić trzeba, że widoki mamy duże. Po świetnem zwycięstwie dwuch naszych zawodników w ub. roku w Stanach Zjednoczonych, stajemy do obecnych zawodów z **dużem doświadczeniem.** Oczywiście, że trudno jest prorokować zwycięstwo naszych „baloniarzy", ale w każdym razie przystępują oni do zawodów **doskonale przygotowani.**

Polscy piloci balonowi odbywali długie, **28-godzinne loty balonowe,** przy których nie wolno im było przekraczać granic Polski. Naturalnie, ograniczenie lotu tylko do granic Polski nie będzie stosowane podczas zawodów o puhar Gordon-Bennetta, ale podczas treningu chodziło o to, żeby zawodnicy nauczyli się **uważać pilnie na trasę i tak wybierać warstwy powietrza, żeby balon leciał w kierunku pożądanym.**

Metody lotu balonowego

W czasie tych lotów polskie balony Gordon-Bennettowe pilotowane były przy pomocy **różnych metod,** mających na celu trzymanie się pewnego kursu.

Przedewszystkiem więc, posiadają polskie balony **radjo,** które pozwalają na utrzymywanie kontaktu z ziemią i ze specjalnemi t. zw. radjogonjometrycznemi stacjami, podającemi zawodnikowi **kurs, oraz komunikaty meteorologiczne.** Pozatem wszyscy nasi „gordonbeneciarze", to znakomici nawigatorzy, znający doskonale nawigację morską, t. zn. umiejący prowadzić statek **„na ślepo",** według gwiazd i kompasu. Naturalnie, że i wszystkie odpowiednie urządzenia miernicze są na naszych balonach zainstalowane, (będzie co wyrzucać, jak się balast skończy). Pozatem przeszli nasi zawodnicy **szereg treningów specjalnych,** mających na celu udoskonalenie się w manipulowaniu **balastem i klapą od gazu.**

Wiemy już o tem, że przez wysypanie pewnej ilości balastu (piasku) lub wypuszczenie odrobiny gazu można balon kierować **w górę lub w dół,** zależnie od tego, gdzie spodziewamy się lepszego wiatru. Otóż ten balast, to dla pilota balonowego istny **skarb,** bo gdy on się skończy, trzeba wkrótce już skończyć lot. Dlatego nasi „baloniarze" przeszli specjalną **szkołę umiejętnego wysypywania balastu,** który wyrzucali jak najoszczędniej, mając do rozwiązania pewne problemy balonowe, polegające **na utrzymaniu się na pewnej wysokości,** na przejściu potem do innej itd.

Wiązało się to zresztą bezpośrednio również z ważną umiejętnością, polegającą na **natychmiastowem dostrzeganiu zmian w ruchu pionowym balonu.** Stwierdzenie, czy balon opada, czy też się wznosi, jest niezwykle ważne, bo jeśli balon niepotrzebnie się wznosi, to na początku wystarczy wypuszczenie **maleńkiej ilości gazu** z powłoki, aby wznoszenie się zatrzymać, natomiast przy szybkiem wznoszeniu trzeba **więcej gazu** wypuścić, co skróci nieuchronnie czas trwania lotu.



Caputo, pilot balonowy Włoch.

Tak samo, szybkie opadanie będzie kosztowało **dużo piasku,** gdy przy wol-



Kapitan Burzyński.

nem wystarczy już **garść cennego balastu,** wyrzucona za burtę, aby zbliżanie się do ziemi powstrzymać.

Oba te zjawiska — opadanie i wznoszenie się — mają to do siebie, że na początku przebieg ich jest **nader łagodny,** dlatego też należy tę chwilę zmiany kierunku ruchu pionowego pochwycić, bo wtenczas zaradzić mu można **tanim kosztem.**

Dla tych obserwacyj służy specjalny przyrząd, wskazujący kierunek ruchu balonu — w dół, czy w górę. Poza tym przyrządem mają piloci balonowi jeszcze prosty sposób na określanie kierunku tego ruchu. Rzucają oni mianowicie za burtę **lecitkie papierki** i obserwują kierunek ich ruchu w powietrzu. Jeśli papierki lecą w dół, t. zn., że balon się **wznosi,** a jeśli zaczynają wzlatywać do góry, t. zn., że balon **opada.**

Ciekawe jest to, że w gondoli balonu, o ile niema wiatru, panuje taki spokój i cisza, że bez tych środków **załoga nie mogłaby się zorjentować, czy balon opada, czy też się wznosi.**

Oto na czem polegają te arcyciekawe zawody, które rozpoczną się już w niedzielę.

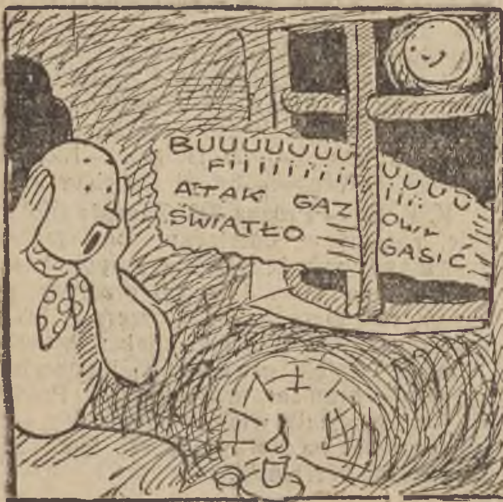
Sukcesy zagraniczne polskich balonów zwróciły uwagę na polski przemysł balonowy, który uzyskał **szereg zamówień z zagranicy.** Państwowe zakłady szycia balonów w Jabłonnie — Legjonowo pod Warszawą, prowadzone na zasadach komercjalnych, rozwinęły się z małych początków. W zakładach tych opracowano **nowe metody gumowania i szycia balonów,** to też balony polskie są przy tej samej nośności i sile o kilkadziesiąt kilo lżejsze od zagranicznych. To jest ich wyższość techniczna i dzięki temu balon **„Kościuszko",** zwyciężył w Ameryce.

W Polsce rozwija się coraz silniej sport balonowy, 5 klubów lotniczych: w **Warszawie, Mościcach, Krakowie, Legjonowie i Sanoku** posiada własne balony kuliste. Cena balonu jest następująca: balon o pojemności 2.200 m. sześć. kosztuje około 17.000 zł., o pojemności 750 m. sześć. szkolny około 8.000 zł.

W tych samych zakładach balonowych, szyte są dla polskiego lotnictwa **spadochrony,** na których jeszcze nie było wypadku, by zawiodły.

Ogłoszenia

Przygody bezrobotnego Froncka



Gospodyni Froncka z troską
do łóżeczka ułożyła — —
lecz gdy tylko oczy przymknął
wnet syrena go zbudziła.



Na ataku sygnał trwożny
Froncek mimo „kociokwiku",
zgasił świecę i — znów planów
snuje w głowie swej bez liku.



Strachem go napawa księżyc,
wbrew rozkazom jasno świeci...
I to nawprost jego okna...
Strach przed karą w Froncku nieci.



To też bez namysłów wielkich
biorąc pędzel za narzędzie
farbę czarną miesza w garnku...
Zobaczę, co z tego będzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.